

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.**

Redaktor przyjmuje
odpisy do godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Rekopisów redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tele. Redakcji: dzienny 2-8
nocny 16-80

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 21-24 — Gdynia ul. 10 Lutego tel. 15-45 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok III.

Bydgoszcz, środa 6 stycznia 1932

Nr. 4

Krwawy przebieg strajku w Zagłębiu Ruhry

Berlin, 5. 1. (PAT). W czasie trwania obecnej akcji strajkowej prowadzonej przez komunistów w zagłębiu Ruhry, w Oberhausen policja aresztowała 100 osób, które starały się przeszkodzić robotnikom nie biorącym udziału w strajku w objęciu pracy.

W Kolonii grupa członków związku młodzieży komunistycznej agitowała wśród tramwajarzy na rzecz przystąpienia do strajku. Policja rozpedziła agitatorów, przy czym aresztowała 36 osób. M. in. aresztowano również komunistę radnego miejskiego Sawarowskiego za podburzanie do strajku. Robotnicy w szeregu zakładów fabrycznych w Kolonii porzucili pracę.

Również doszło do zaburzeń w miejscowości Zagłębiu węgla brunatnego, w czasie których aresztowano 20 osób. Jeden policjant został ciężko ranny kamieniem.

W Essen dokonano szeregu nowych aktów sabotażu w miejscowych zakładach tramwajowych. Szyny zabito w wielu miejscach klinami i uszkodzono zwrotnice. Jeden z wozów tramwajowych był ostrzeliwany. Poza tym wejście do jednej z kopalni komunisty zabarykadowali. Policja dokonała około 80 aresztowań. Zarządy kopalni wydają natychmiast bezterminowo wszystkich robotników, schwytanych na agitacji za strajkiem.

Również w Düsseldorfie oddziały komunistyczne starają się przeszkadzać w podejmowaniu pracy przez robotników, nie biorących udziału w strajku. Za agitację aresztowano 150 osób.

W Rescheid aresztowano 61 osób, w Herten strajkujący robotnicy przewrócili kilka drzew w poprzek ulic, aby utrudnić akcje policji.

Powódź w Niemczech

Nagła odwilż spowodowała wylewy liczących rzek

Berlin, 5. 1. (PAT). Nagła odwilż, jaka nastąpiła w ciągu ubiegłej doby spowodowała wylew i powódź w różnych częściach Niemiec. Niemal wszystkie rzeki w Saksonii wylały. W Kamienicy woda wdarła

Depesze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 5. 1. (PAT.). P. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał z okazji Nowego Roku następujące depesze: Z Wiednia od prezydenta republiki austriackiej Miklasa, z Sofji od J. Król. Mości króla Borysa, z Bukaresztu od J. Król. Mości króla Karola, od szacha perskiego Rezy szach Pahlawi, z Nankinu od prezydenta chińskiego rządu narodowego Lin-Sen, z Addis Abeba od cesarza Etyopji Haile Sallase I. i od prezydenta Finlandji Swinhufvuda.

Łotwa przystępuje również do paktu nieagresji z Sowietami

Ryga, 5. 1. (PAT.). Jutro przybywa do Rygi członek komisariatu ludowego spraw zagr. ZSRR. Stomoniakow w celu podjęcia rokowań w sprawie łotewsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Jednocześnie Stomoniakow będzie prowadził rokowania z przedstawicielami Rumunii w sprawie rumuńskiego paktu o nieagresji.

Wojewoda Pomorski w Gdyni

Wczoraj o godz. 20-tej przybył do Gdyni w sprawach służbowych p. Wojewoda Pomorski Kirtkili i zatrzymał się u Komisarza Rządu Zabierzowskiego.

się do mieszkań. Wezbrały znacznie rzeki w Taunusie na południe od Frankfurtu nad Menem oraz całych południowo-zachodnich Niemczech.

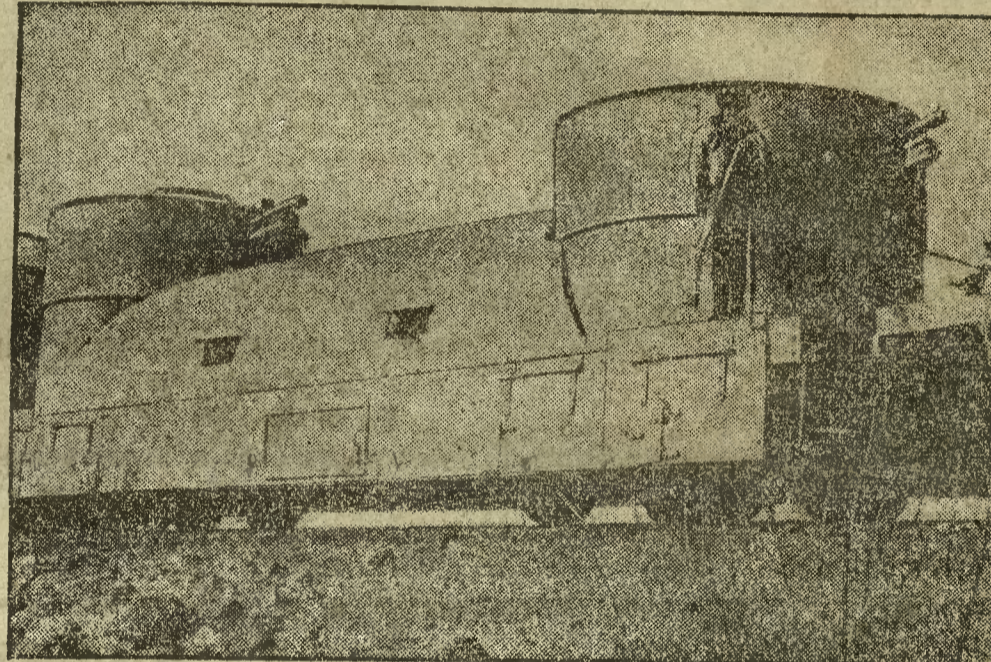
Pociąg luksusowy Budapeszt—Wiedeń—Frankfurt—Ostenda spóźnił się z powodu

zatoru i podmycia tamy o 7 godzin.

W Schwartzwaldzie temperatura podniosła się nagle do 25 stopni.

Dotychczas niema wiadomości o jakichkolwiek ofiarach w ludziach. Zanotowane są tylko duże straty w dobytkach.

Wschodzące słońce w walce z żółtym smokiem



Ostatnie depesze z Dalekiego Wschodu doniosły o zasadniczych i niezwykle szybkim rozwoju wypadków w Mandżurji. Jak wiadomo, w tych dniach wojska japońskie zajęły siedzibę rządu chińskiego Czin-Czou, a wojska chińskie wycofały się za Wielki Mur. — Ustawiczne klęski wojsk chińskich tłómaczy się słabym ich wyekwipowaniem. Są jednak oznaki wskazujące na szybką reorganizację armji żółtego smoka. Powyżej pierwszy chiński pociąg pancerny.

Japończycy wyraźnie prowokują Amerykę!

Wojska mikada aresztowały ambasadora i ciężko zranili konsula Stanów Zjedn.

Nowy Jork, 5. 1. (PAT.). Według depeszy z Mukden, żołnierze japońscy zaatakowali i ciężko ranili wicekonsula Stanów Zjednoczonych w Mukdenie. W związku z tem wystosowany został w drodze dyplomatycznej protest.

Moskwa, 5. 1. (PAT.). Według donie-

sień korespondentów sowieckich, japońskie władze wojskowe aresztować miały w miejscowości Goubantsy pomocnika ambasadora wojskowego Stanów Zjedn. w Pekinie. Aresztowanego odstawiono do sztabu dywizji generała Pamona.

Hitler - kandydatem na prezydenta Rzeszy?

Sensacyjne pogłoski prasy berlińskiej

Berlin, 5. 1. (PAT.). „Montag Morgen“ wymienia jako ewentualnego kandydata na stanowisko prezydenta Rzeszy ministra Reichswehry Groenera, byłego ministra Gesslera oraz przywódcę narodowych socjalistów Hitlera.

Groener popierany ma być przez koła centrowe.

W razie gdyby narodowi socjaliści zde-

cydowali się wysunąć kandydaturę Hitlera po uzyskaniu przezeń obywatelstwa niemieckiego, socjal-demokraci zmuszeni będą do popierania Groenera. Wszystkie te kombinacje zależne są od decyzji obecnego prezydenta Rzeszy Hindenburga, a mianowicie, czy zechce on ponownie ubiegać się o ten urząd.

Niema wolnej Czechosłowacji bez dostępu Polski do morza

Morawska Ostrawa, 5. 1. (PAT.). Oglaszając tegoroczne rezultaty akcji, zmierzającej do ugruntowania współpracy między narodami słowiańskimi, tutejszy narodowo-demokratyczny „Morawsko-Sleviski Dennik“ przychodzi do przekonania, że stosunki między Czechosłowacją a Polską uległy w ostatnim czasie znacznej poprawie. W obu wymienionych państwach

utrwała się przekonanie, że niema bezpieczeństwa ani swobodnego rozwoju ekonomicznego Czechosłowacji bez wolnego dostępu Polski do morza, ani swobodnego rozwoju gospodarczego i bezpieczeństwa Polski bez dostępu Czechosłowacji do Dunaju. Ustęp kończy się wezwaniem, by prasa obu państw nadal propagowała u siebie idee wzajemności słowiańskiej.

Wjazd min. Zaleskiego do Genewy nastąpi 22 b. m.

(o) Warszawa, 5. 1. (T. wł.) W dniu 22 lub 23 b. m. wyjedzie do Genewy min. Zaleski na sesję Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się 25 b. m.

Bank Polski wypłaci 12 proc. dywidendy

(o) Warszawa, 5. 1. (T. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium i dyrekcji Banku Polskiego, na którym ustalono definitywnie cyfry bilansu za rok 1931 i postanowiono przedstawić walnemu zebraniu akcjonariuszy dywidendę w wysokości 12 procent.

Przyjaźń polsko-grecka

Warszawa, 5. 1. (PAT.). Dn. 4 stycznia nastąpiło w Warszawie podpisanie traktatu przyjaźni, konylacji i arbitrażu między Rzplita Polską a republiką grecką.

Nowy ambasador w Moskwie

(o) Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.). Nowy ambasador Włoch w Moskwie Attolico, udając się z Rosji, przejeżdżać będzie 6 bm. przez Warszawę. Nie jest wykluczone, że ambasador włoski zatrzyma się w Polsce.

Zapas złota w Niemczech wciąż maleje

Berlin, 5. 1. (PAT.). Wykaz Banku Rzeszy z dn. 31 grudnia 1931 r. ogłoszony w dniu wczorajszym wykazuje ubytek zapasu złota o 0,9 miljonów do sumy 984 miljonów marek i wzrost zapasu dewiz o 2,5 milj. wobec równoczesnego wzrostu obiegu bonów markowych o 263,2 milj. do 4.775,8 milj. Stopa pokrycia spadła do 24,2 proc. wobec 25,6 proc. w poprzednim tygodniu sprawozdawczym.

Półtora miliarda rubli na zbrojenia sowieckie

(o) Warszawa, 5. 1. (T. wł.) Dowiadujemy się z Rygi, że według urzędowych danych wydatki Z. S. R. R. na armję i flotę na rok 1932 wynoszą 1 miliard 278 milionów czerwonońców.

Dziwaczny parlament Litwy

Kowno, 5. 1. (PAT.). Z oświadczenia dyrektora departamentu w ministerstwie spraw wewn. dr. Nowakasa można wywnioskować, że przy wyborach do sejmiku partje polityczne nie będą miały żadnego głosu. Przyszły sejm ma się składać z przedstawicieli czterech odrębnych instytucji: izby rolniczej, izby handlowej i przemysłowej, przedstawicielstwa samorządów i izby pracy. Ta ostatnia ma być dopiero utworzona. Rząd opracowuje projekt odnośnej ustawy. Nie trzeba dodawać, że przy tego rodzaju sejmie mniejszości narodowe będą zupełnie pozbawione wszelkich wpływów na całokształt życia politycznego kraju.

Zjazd 450 rabinów w Warszawie

Warszawa, 5. 1. (PAT.). Wczoraj o godz. 8 wieczorem w sali rady gminy żydowskiej nastąpiło uroczyste otwarcie wszechpolskiego zjazdu rabinów. Na zjazd przybyło 450 rabinów z całej Polski. Po przemówieniach wybrano prezydium zjazdu, które wysłało depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Piłsudskiego, p. premiera Prystora i do p. ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza.

Trzy przemówienia

Odwrocona roczna karta w kalendarzu minionych zdarzeń brzemiennych w fakty i następstwa, które przenoszą się w napięciu swem i do roku nowego przynosi nam następną, zapisaną już i zapowiedzianą i życzeniami i enuncjacjami wybitnych mężów stanu, oraz Naczelników państw. Wypada i trzeba zbadać ich istotną treść, wnioskując w sens zarówno materialny, jak i moralny, porównać i naświetlić pod kątem zachodzących przemian czy to na terenie międzynarodowych, czy też poszczególnych państw.

Zdecydowane stanowisko Polski

P. Prezydent Rzeczypospolitej, przyjmując życzenia noworoczne na Zamku na przemówienie Nuncjusza Apostolskiego, wygłoszone w imieniu całego korpusu dyplomatycznego w odpowiedzi swej powiedział m. in.:

„Narody pragną rzeczywistości, jak to Wasza Ekscelencja tak wymownie podkreśliła, żyć, pracować i rozwijać się w atmosferze **POKOJU I WOLNOŚCI**. Daj Boże, aby wysiłki, przedsięwzięte dla stworzenia zdrowych i trwałych podstaw dla pokojowej współpracy, dążącej ku powszechnemu dobru, zdołały przezwyciężyć kryzys, jaki obecnie przechodzi świat cały, i przywrócić dobrobyt. Jedyny środek, mogący zaradzić złu, widzimy w **ROZBROJENIU MORALNEM NARODÓW**, które wyłącznie potrafi stworzyć **ATMOSFERĘ ZAUFANIA**, niezbędną dla skuteczności wszelkich przedsięwzięć, dążących do **PACYFIKACJI ŚWIATA**. Przekonany, że myśl ta odpowiada ideologii najwyższego autorytetu moralnego, którego Wasza Ekscelencja jest przedstawicielem i pewny, że przyznani się ona do urzeczywistnienia tego ideału powszechnego pokoju, proszę Waszą Ekscelencję o uproszenie Błogosławieństwa Bożego dla wysiłków ludzi dobrej woli“.

Te wyraźne i jasne słowa Głowy Państwa naszego poprzedziły niemniej ważne zdania:

„Ta symboliczna data noworoczna wznawia we wszystkich sercach nadzieję, a umysły, zażenowane nieustannym wysiłkiem i ciężką walką, pragną widzieć w niej zorzę lepszego jutra“.

Dwa przemówienia prez. Hindenburga

W tym samym czasie Naczelnik państwa sąsiadującego z nami Prezydent Rzeszy Hindenburg wygłosił dwa przemówienia noworoczne: jedno na użytek wewnętrzny przez radio, drugie jakby „pro foro externo“ z racji przyjmowania życzeń noworocznych i w odpowiedzi na przemówienie Nuncjusza Apostolskiego. Już sam fakt, że Prezydent Rzeszy uważał za właściwe wygłosić dwa przemówienia jest znamienny i wskazuje, że między temi przemówieniami istnieje więź logiczna, że z siebie bierają się w swej treści i uzupełniają się nawzajem i że orędzie do narodu niemieckiego dlatego — zdaniem naszym — poprzedza przemówienie wygłoszone na oficjalnym przyjęciu noworocznym, aby pierwsze nie było bez drugiego a drugie nie było bez pierwszego. Słowem, w rachubę wchodziły głębsze powody, te powody, które w sformułowaniu Prezydenta Hindenburga miały „objawić“ i Niemcom i światu wyraźne słowo niemieckie.

W orędziu do narodu wygłoszonym w wieczór sylwestrowy przez radio Prezydent Hindenburg jakby świadomie i z naciskiem wypunktował pewne, znane dobrze nam, jak i opinii europejskiej, zasadnicze postulaty polityki niemieckiej; te właśnie postulaty, które doprowadziły do tak wielkiego skłócenia w świecie w roku minionym i były jedną z główniejszych przyczyn skłócenia europejskich stosunków gospodarczych.

„Rozmiary naszych ofiar uprawniają nas do jednoczesnego żądania od zagranicy, aby nie przeciwstawiała się naszemu uzdrowieniu, domagając się od nas niemożliwych świadczeń.“

Również w sprawie rozbrojenia nie można odmawiać Niemcom przysługujących im słusznych praw. Wasze pretensje do równego bezpieczeństwa są tak jasne, że nie mogą

być zakwestjonowane. Mimowoli powraca myśl **WSTECZ DO CZASÓW TANNENBERGU**. I wówczas sytuacja nasza była ciężka. Aby zapewnić w miarę możliwości sukces, musiano powziąć decyzję ryzykowną i wymagającą od naszych wojsk dużych wysiłków. Nie jednego z nas ogarnąć mogły wtedy wątpliwości, lecz węzły wzajemnego zaufania, wiary i koleżeństwa i głęboka miłość Ojczyzny oraz wiara w siebie połączyły nas tak silnie, że po kilkudniowym gorącym zmaganiu rozstrzygnięcie wypadło na naszą korzyść. I dziś w ciężkiej chwili nawołuje całe Niemcy do tej samej wierności. Ręka w rękę i bez trwogi wyjdziemy na spotkanie przyszłości i brzemiennej w troski decyzji. Nie ulegajmy małoduszności, ale niech każdy zachowa niewzruszoną wiarę w przyszłość Ojczyzny. Bóg, który niejednokrotnie ratował nas z ciężkiej niedoli, nie opuści nas i obecnie.“

Kropki nad niemieckim „i“

Te kropki nad „i“, które postawił w orędziu do narodu Prezydent Hindenburg, są dalszym oficjalnym sankcjonowaniem dotychczasowych myśli przewodnich polityki niemieckiej. Zbyt tym wszystkim wiadomo, którzy nie ulegają złudzeniom niemieckim, ani nie chcą być narzędziem w rękach propagandy niemieckiej, że zwrot o „rozmiarach ofiar niemieckich, uprawniających do jednoczesnego żądania od zagranicy, aby nie przeciwstawiała się uzdrowieniu Niemiec, domagając się od nich niemożliwych świadczeń“ **NIE ODPOWIADA ANI ODPOWIADAŁ DZISIEJSZEJ CZY WCZORAJSZEJ RZECZYWISTOŚCI EUROPEJSKIEJ**. Jeśli mamy mówić już o „rozmiarach ofiar niemieckich“ to w każdym razie na inną trzeba je płaszczyznę przerzucić — na płaszczyznę wyłącznej odpowiedzialności za nie **SAMYCH NIEMIEC**, tej odpowiedzialności, która jednocześnie samych Niemców obciąża wobec całego świata, a to z racji dzisiejszego krytycznego stanu rzeczy w gospodarce wielu państw, i europejskiej. I to tych państw, które albo chciały współpracować realnie lub też współpracowały z

Niemcami na wielu odcinkach zagadnień polityczno-gospodarczych, albo też wspomagały ich czynnie, ulegając nawet do różnym ich pretensjom. We wszystkich tych wypadkach Niemcy pamiętały zawsze o sobie, a co gorsza wyraźnie nawet agresywność swej polityki posuwały do tego stopnia, że wobec tych czy innych państw rozwijały swą kampanję rewizjonistyczną, kampanję nawet pretensyj te-rytorjalnych.

„Jasne pretensje“

Tak samo ocenić należy i drugi zwrot w orędziu Prezydenta Hindenburga o „jasnych niemieckich pretensjach do równego bezpieczeństwa“. Są to zdania żywym zapożyczone z propagandy niemieckiej, z tej propagandy, która przed całą opinią europejską pokryła milczeniem **ZBROJENIA NIEMIECKIE**, te zbrojenia, które w swym zasięgu stworzyły i stwarzają w dalszym ciągu **GROźNE NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA POKOJU ŚWIATA**.

„Mimowolne“ wspomnienie o Tannenbergu

„Clou“ treści natomiast orędzia zawarł Prezydent Hindenburg w zdaniu, w którym stwierdza, że „mimowoli powraca myśl (niemiecka) wstecz do czasów Tannenbergu“. Jest to tak plastyczna aluzja do bojowej mentalności niemieckiej, **DO CAŁEJ PSYCHICZNEJ I FIZYCZNEJ POSTAWY NIEMCZYŹNY**, że niewątpliwie wywoła odgłos właściwy wszędzie a nie tylko w Polsce. Dodajmy jeszcze i to, że aluzję tę rozwijał w tym samym czasie „życzeń noworocznych“ minister Reichsweltry Groener, mówiąc otwarcie o „**NIEMIECKIM PRAWIE DO ZBROJENIA**“.

Tłumik dyplomatyczny w drugim przemówieniu

Jeżeli chodzi o drugie noworoczne przemówienie Prezydenta Hindenburga do przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, to było ono tłumikiem dyplomatycznym, nałożonym na pierwsze prze-

mówienie, lecz poruszało niedwuznacznie to, o czym Prezydent Hindenburg mówi w pierwszym przemówieniu. Była w nim mowa „o jaknajszerszych ofiarach obywatela niemieckiego“, a jednocześnie apel do opanowania kryzysu. O ile, jak to stwierdził Prezydent Hindenburg — „pragniemy jeszcze w porę znaleźć wyjście z tragicznego położenia“. Trzeba jednak podkreślić, że w tem przemówieniu Prezydent Hindenburg poruszył to, czego nie powiedział w orędziu, mianowicie to, że „żaden naród nie może pragnąć silniejszej i szczerzej od Niemiec zbrojeń wojennych“ i że w „dziedzinie rozbrojenia nie może być w przyszłości różnych praw dla poszczególnych narodów, o ile ma być przywrócone wzajemne zaufanie“.

Może Prezydent Hindenburg między pierwszym sylwestrowym a drugim noworocznym przemówieniem chciał świadomie zadokumentować pewną przestrzeń i różnicę zarówno w czasie jak i treści. Nad tem, jeśli to nazwiemy lamigłówką, może zastanawiać się opinia niemiecka, dla nas staje się to zbyt cennym. Zarówno w jednym, jak i w drugim przemówieniu Prezydent Hindenburg nie powiedział nic tak charakterystycznego, co by mogło być przyjęte z ulgą i pełną wiarą, że Niemcy w nowym roku staną się Niemcami o innej płaszczyźnie zainteresowań, niż w roku minionym.

Tak samo i dziś staje się wiadomo, że oficjalni i pierwsi przedstawiciele Rzeszy **NIE DOPROWADZILI DO ODPREŻENIA ATMOSFERY NIEMIECKIEJ W OFICJALNYCH SWYCH NOWOROCZNYCH ENUNCJACJACH**, tej atmosfery, która na terenie europejskim daje i dawać się będzie i w najbliższej przyszłości wszystkim we znaki. A pamiętamy wszyscy, że nawet centrowi reprezentanci niemieckiego społeczeństwa, jak np. prałat Kaas mógł powiedzieć swego czasu bez skrępowania publicznie:

„**SKORO NIEMCY NIE ZDOŁAJĄ UZYSKAĆ TEGO, DO CZEGO DĄŻĄ, TO NIECH CAŁY ŚWIAT SIĘ ZAWALI**“.

Tych pretensyj czy pogroźek nie rozproszyły absolutnie dwa przemówienia noworoczne Prezydenta Hindenburga ani kilka tuzinów enuncjacji i innych niemieckich mężów stanu, wydanych w okresie noworocznym.

Z naszej i z ich strony

Jak to wszystko wybitnie odbija się od naszego stanowiska, od stanowiska Polski i jednego tylko przemówienia wygłoszonego w Nowym Roku, które usłyszało całe polskie społeczeństwo i cały korpus dyplomatyczny z ust najwyższego przedstawiciela naszego Państwa p. Prezydenta Rzeczypospolitej — wynika z przeprowadzonego porównania i zestawienia.

I w tej właśnie sferze **ZAGADNIEN RÓŻNICY MORALNEJ, NARODOWEJ I POLITYCZNEJ** z jednej strony w „atmosferze pokoju i wolności“, „pokojowej współpracy“ i „wysiłków ludzi dobrej woli“, „rozbrojeniu moralnym“, z drugiej — braku tej atmosfery i „mimowolnego“ akcentu o Tannenbergu wchodzący w nowy okres naszych stosunków z sąsiadem niemieckim. Wraz z nami wchodzi i świat cały i decydować będzie, które racje zwyciężą i mogą tylko doprowadzić do pacyfikacji świata.

Ze zwycięstwem przypadnie w udziale ludziom dobrej woli — o tem wątpić nikomu nie może.

S. N.

Opieka nad warsztatami rolnymi

Plan finansowej akcji

Ministerstwa Rolnictwa, Skarbu i Sprawiedliwości uzgodniły już sposób organizacji prac, zmierzających do rozwiązania problemu nadmiernego obciążenia rolnictwa uciążliwymi zobowiązaniami. Prace te mają pójść w trzech kierunkach: w Ministerstwie Skarbu podjęte zostały prace, mające na celu ustalenie planu finansowego całokształtu akcji.

Ministerstwo Sprawiedliwości przy współudziale przedstawicieli rolnictwa przystąpiło już do rozważania kwestii pewnych zmian w przepisach egzekucyjnych i upadłościowych w odniesieniu do rolnictwa, któreby lepiej zabezpieczyły zarówno interesy dłużnika, jak i ogół wierzycieli. Wreszcie projektuje się utworzenie aparatu opieki nad zagrożonymi warsztatami rolnymi, który zajmie się przedewszystkiem organizacją pomocy dla gospodarstw, mogących przy odpowiedniej opiece wywiązać się ze swoich zobowiązań, a znajdujących się prze-

ściowo w trudnościach finansowych.

Prace te zcentralizowane być mają w specjalnie zorganizowanym centralnym Komitecie zadłużenia rolnictwa, który ma pracować pod przewodnictwem ministra rolnictwa i posiadać swoje odpowiedniki w poszczególnych województwach. Organy wojewódzkie spełniać mają również funkcje komitetów opiniodawczych dla wojewodów w zakresie udzielania pozwoleń na parcelację, przeprowadzaną dla oddłużenia warsztatów rolnych, w myśl wniesionego już do sejmiku projektu ustawy.

Za wytyczne prac przyjęto zasadę, iż pomoc powinna być okazana gospodarstwom rolnym opartym na zdrowych podstawach i że nie może ona naruszać podstaw kredytu rolnego.

Prace te wymienionych ministerstw są pomyślane już tak daleko, że w pierwszej połowie stycznia należy się spodziewać spełnienia i wprowadzenia w życie odnośnych projektów.

„Temps“ o autonomii uniwersyteckiej; Akademickie rozruchy w zwierciadle paryskim

„Temps“ paryski zamieścił artykuł z powodu pogłosek o zawieszeniu autonomii uniwersyteckiej w Polsce. Jak wiadomo jednak, minister Jędrzejewicz stwierdził autorytatywnie, że pogłoski te w żadnej mierze nie odpowiadają rzeczywistości. W każdym razie artykuł „Temps'a“ jest o tyle znamienny, gdyż znajdujemy w nim pogląd na zajęcia, jakich byliśmy świadkami na naszych wyższych uczelniach.

Autor omawia źródłowo i historycznie powstanie autonomii uniwersyteckiej, sięgającej jeszcze wieków średnich jej kompetencje i przywileje. Wspominając o nastrojach opozycyjnych wśród akademików „Temps“ pisze:

„Jest to właściwe ich wiekowi, i rząd, który miał za sobą entuzjazm całej młodzieży, musiałby z zaniepokojeniem zapytywać się sam siebie, czy istotnie postępuje po drodze prostej, czy też po jakiejś linii poprzecznej i awanturniczej.“

Przywileje uniwersyteckie — pisze dalej „Temps“ — doskonałe w czasie okupacji w epoce trzech zaborów, nie mają racji bytu w państwie nowoczesnym i wolnym. Przytem państwo, które udziela subwencji uniwersytetom, ma chyba prawo wywierać jakiś wpływ na naukę i wychowanie akademików zamiast pozostawiać ją kontroli dość luźnej (lache) profesorów uniwersytetów.

„Temps“ wypowiada pogląd, że utrzymanie autonomii uniwersyteckiej jest wskazane, i w tym duchu wypowiedziało się zebranie profesorów uniwersytetów, choć większość z nich należała do bloku prorządowego. Jednak, zdaniem tego pisma, pewne poprawki (corrections) wydają się potrzebne: terytorjum uniwersytetu nie może być azylem dla agitacji politycznej i akademicy winni nabrać pewnej skromności (quelque modestie). Mniejszą już bowiem na szczęście epoka protestów przeciw carskiej przemocy i akademik, jeśli doszedł do właściwych lat, jest takim samym obywatelem jak i każdy inny.“

Fakty, które mówią same za siebie

Z działalności „milego” naszego sąsiada

Proces, który odbywał się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, rzucił rewelacyjne światło na praktyki naszego „milego” sąsiada z Zachodu, uprawiane w Polsce wogóle, zarówno na terenach zachodnich, jak i w głębi kraju.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Johann Danielowski, prezes związku „Deutsche Kultur und Wirtschaftsband” w Łodzi, dr Gustaw Jacob, jako autor artykułu w „Deutsche Volksbote” (redaktorem tego pisma był J. Danielowski i Bruno Gebauer — sekretarz związku „Deutscher Kultur und Wirtschaftsband”). Jako oskarżyciele występowali dyrektorzy gimnazjum niemieckiego w Łodzi Guthe i Schmidt oraz ciało nauczycielskie tegoż gimnazjum w liczbie 29 osób.

W imieniu nauczycielstwa oskarżenie podtrzymał adw. Forelli, w imieniu dyrektorów — adw. Sieradzki. Oskarżonych bronił adw. Fichna.

Akt oskarżenia opierał się na tem, że w artykule inkryminowanym dr. Jacob, b. nauczyciel prywatnego gimnazjum niemieckiego w Łodzi zarzucił, że jego b. koledzy, nauczyciele w tegoż gimnazjum pobierają PENSJE DODATKOWE Z PRUSKIEGO MINISTERSTWA OŚWIATY, że nominacje tychże nauczycieli zależą od władz pruskich, że wogóle gimnazjum to jest kierowane przez WROGIE POLSCE CZYNNIKI z poza granicy zachodniej i że wychowuje ono młodzież w duchu monarchistyczno-niemieckim, w POGARDZIE I NIENAWISCI DO POLSKI.

Zwierzchni nadzór nad tem gimnazjum wykonywał niejaki dr. Schönbeck z Bydgoszczy, który wizytował je, terroryzował nauczycieli, podejrzanych o stosunek lojalny do państwowości polskiej, między in. spowodował usunięcie dr. Jacoba z grona nauczycielskiego tegoż gimnazjum.

Przewód sądowy, pomimo niestawiennictwa paru świadków obrony, nie tylko całkowicie potwierdził zarzuty, zawarte w artykule dr. Jacoba, ale ramy tych zarzutów znacznie rozszerzył. Jako dowód rzeczowy oskarżenia złożył między innymi broszurę publicysty niemieckiego Müllera, wydaną niedawno w Wiedniu. Z broszury tej okazuje się, że w budżecie Rzeszy Niemieckiej figuruje 17 MILJ. MAREK NA „ROBOTĘ” WŚRÓD LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ POZA GRANICAMI RZESZY, 4 milj. mk. idzie na poparcie niemieckiego szkolnictwa prywatnego w Polsce, Danji i Czechosłowacji, 2,4 milj. marek na służbę wydawczą oraz utrzymanie gazet niemieckich w Polsce i Czechosłowacji.

Istnieje cały szereg stowarzyszeń w Niemczech, które mają specjalne zadanie „PRACOWAĆ WŚRÓD LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ W POLSCE. A więc: „Stow. dla rozwoju ducha niemieckiego w Polsce”, „Prusko-Wschodni Związek szkolny”, „Deutsche Ostbund” (23 oddziały w Niemczech i 427 oddziałów poza

granicami Rzeszy, członkiem honorowym jest prezydent Hindenburg).

Wszystkie te stowarzyszenia, gromadzą środki z ofiarności prywatnej, pobierają również obfite subydyja z kas państwowych, krajowych, komunalnych i t. d. Agitacja przeciwko Polsce, akcja rewizjonistyczna, szpiegostwo wojskowe, politycznego gospodarze, przeplatają się tutaj nawzajem w zdradzieckiej petli, która ma się za cel osiągnięcie dookoła gardła Rzeczypospolitej. Wszystko to ujawnił proces łódzki, zaś wyrok uniewinniający oskarżonych o oszczerstwo pp. Danielowskiego, Jacoba i Gebauera, jest zarazem aktem oskarżenia przeciwko ich oskarżycielom — nauczycielstwu i kierownikom niemieckiego szkolnic-

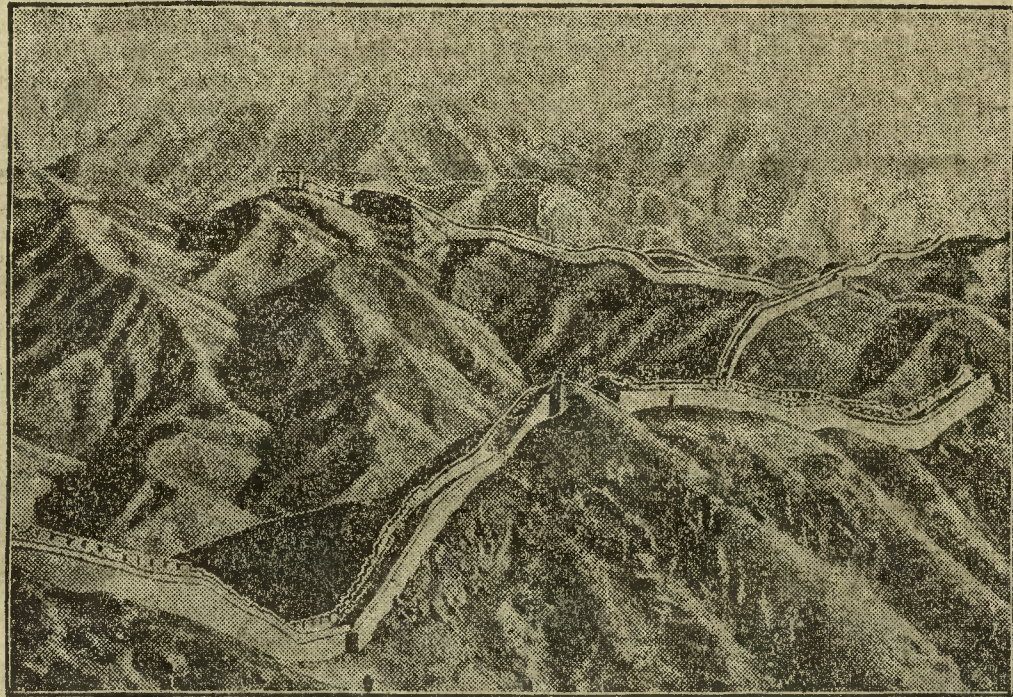
stwa średniego w Łodzi. Systematyczne szkolenie, opłacane z kas skarbowych i stowarzyszeń prywatnych, aranżowane przez naszego „milego” sąsiada, dokonywane jest wśród ludności niemieckiej w Łodzi o sto kilkadziesiąt kilometrów od stolicy Państwa.

Tak wyglądają „krzywdy” niemieckiej mniejszości w Polsce.

Proces łódzki daje nam bogaty materiał dla ilustrowania „żałów” niemieckich, jakie rozlegną się niewątpliwie na najbliższej sesji Ligi Narodów w Genewie.

Proces ten pobudzić również musi nie tylko WŁADZE PAŃSTWOWE, ALE I CAŁĄ OPINIĘ POLSKĄ DO BACZNEJ CZUJNOŚCI W STOSUNKU DO AKCJI, która za pieniądze niemieckie rozgrywa się na terenie Rzeczypospolitej.

Chiny mają się skurczyć w dawnych granicach Wielkiego Muru



Według ostatnich wiadomości z terenu walk w Mandzurji wojska japońskie zdają się wyprzedzić swych przeciwników chińskich aż poza Wielki Mur, dawną granicę Chin. Mur ten, olbrzymie dzieło budowniczych chińskich, powstał przed 1700 laty i tworzył wówczas na przestrzeni 2450 km granicę północną i zachodnią państwa chińskiego.

Ś. p. Helena Jubicka

Rodzinę d-cy O. K. VIII p. gen. Paławskiego dotknął bolesny cios.

Oto nadeszła do Torunia z Warszawy smutna wiadomość o śmierci p. Heleny Jubickiej, matki małżonki p. generała Paławskiego, znanej działaczki narodowej.

Do licznych wyrazów współczucia, jakie na ręce pp. gen. Paławskich wpływają, Redakcja naszego pisma dołącza i swoje jaknajserdeczniejsze.

Wizyta min. Ghica niepokoi Berlin

Niemieckie koła polityczne wykazują żywe zainteresowanie projektowaną warszawską wizytą ministra spraw zagranicznych Rumunii ks. Ghica. Dzienniki podkreślają, że celem tej wizyty jest ustalenie wspólnej taktyki Polski i Rumunii wobec Sowietów. Poza tem minister Ghica ma poruszyć sprawę wspólnej taktyki na konferencji rozbrojeniowej. Źródła niemieckie twierdzą, że minister Ghica ma być przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego i wróci do Bukaresztu 10 stycznia, gdzie pod jego przewodnictwem odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej, poświęconej konferencji rozbrojeniowej, 17 stycznia min. Ghica przybędzie do Pragi.

Powrót do Boga

Donoszą z Wiednia: Staraniem stowarzyszenia polskiego „Strzecha” wygłosił red. Franciszek Czaki odczyt pod tytułem „Powrót do Boga” — w którym wskazał na tendencje teologiczne w nowoczesnej fizyce i astronomii. Teoria kwantów w postaci jaką jej dał Heisenberg, przyjmuje, że w mikrokosmosie nie panuje ścisły determinizm lecz przypadek, dowolność a nawet celowość. Prawa przyrody, które rządzą mezokosmem, są zdaniem wielu fizyków tylko ujęciem zgrubsza zjawisk świata zewnętrznego w formułki rachunkowe prawdo-podobieństwa. Również i w astronomii najnowszej daje się zauważyć tendencje, pozostające w sprzeczności ze stanowiskiem deterministycznym i ateistycznym Laplace’a. Najwybitniejsi astronomowie doby dzisiejszej Jean i Edington przyjmują stanowisko istnienia Boga, przypisując mu jako główny atrybut pierwiastek duchowy. Do podobnego rezultatu dochodzi także słynny chemik Niels Bohr.

Jesteśmy świadkami odzicia fizyko-teologicznego dowodu istnienia Boga.

Gandhi aresztowany

Wczorajszy gość rządu brytyjskiego — dziś więźniem

Gandhi oraz przewodniczący kongresu Vallabhai Patel zostali aresztowani.

Aresztowanie Gandhiego nastąpiło w godzinę po wygłoszeniu przez niego mowy do wielotysięcznych tłumów.

Zjawienie się 6 policjantów z komisarzem na czele, którzy przyszli aresztować Gandhiego, wywołało wielkie wrażenie. Gandhi odczytawszy rozkaz aresztowania, zwrócił go komisarzowi bez słów, ponieważ był to dzień jego milczenia. Otoczenie Gandhiego, a w szczególności ko-

biety zanosili się od placu. Małżonka Gandhiego błagała komisarza, aby zabrał ją do więzienia wraz z mężem. Gandhi wykazał najzupełniejszy spokój.

Wywieziono go automobilem wśród okrzyków zebranych tłumów. Gandhi przybył do więzienia w Yerwada wraz z Vallabhai Patelem, który przed odjazdem do więzienia zdążył wysłać OREJDZIE DO NARODU, ZAPOWIADAJĄCE WALKĘ DO UPADŁEGO. Patel wyraził jednak nadzieję, że naród uczyni ofiarę

w duchu wstrzymania się od gwałtów. Patel mianował Babu Rajendra Nath Prasada, członka komitetu wykonawczego swym zastępcą w charakterze przewodniczącego kongresu.

Aresztowanie Gandhiego aczkolwiek ogólnie oczekiwane wywołało w Londynie deprymujące wrażenie.



Wicekról Indyj lord Willingdon, który zarządził aresztowanie Gandhiego.

Prasa konserwatywna stara się wytłumaczyć uwięzienie Gandhiego jako konieczne i celowe. „Daily Herald” ironicznie pisze: „Przed miesiącem Gandhi był gościem honorowym rządu brytyjskiego w Londynie, mile widziany na Downing Street, a premier Mac Donald zwrócił się do niego, nazywając go „mój drogi mahatma”, dziś zaś w 5 dni po swym powrocie do Indyj Gandhi został osadzony w więzieniu i rząd brytyjski toleruje to z pełną satysfakcją.

Bezrobotni Polacy w Paryżu

Z działalności obywatelskiego komitetu

Według danych, ogłoszonych przez obywatelski komitet pomocy bezrobotnym Polakom w Paryżu, w pierwszym miesiącu istnienia tego komitetu, tj. od 26 listopada do 26 grudnia ub. r. zgłosiło się do tej organizacji 678 osób. W tym czasie biuro komitetu wydało 731 bonów do polskiego schroniska noclegowego, rozdano 4352 funty chleba, wydano 3658 obiadów. Przeciętnie biuro obsługuje dziennie od 340 do 350 osób. Cyfra ta nie przedstawia bynajmniej stanu bezrobocia wśród Polaków w Paryżu. Robotnik polski jeśli tylko rozporządza pewnym oszczędnościami, niechętnie korzysta z pomocy komitetu. O zapomogi prosią przeważnie — jak wynika ze sprawozdania komitetu — nieznanaci. Biuro prawie nie zanotowało zgłoszeń ojców rodziny.

Państwo ambasadorostwo Chłapowscy z uwagi na bezrobocie, trapiące rzesze wychodźstwa polskiego, odwołał tradycyjne przyjęcie dla gości, składających życzenia noworoczne i złożyli na bezrobotnych 3.000 franków francuskich.

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pecherza moczowego i dolnego odcinka kręgosłupa, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bólesci przy wypróżnianiu. Żądać w aptekach.

Ofenzywa komunistyczna na bezrobotnych

Nowa akcja międzynarodówki komunistycznej

W Paryżu ukazała się broszura komunistyczna, poświęcona organizacji bezrobotnych pod sztandarem sowieckiej gwiazdy. Tytuł jej brzmi: „Jak bronić i organizować bezrobotnych”.

Na wstępie czerwoną autor stwierdza, że Francja posiada około 1 miliona 100% bezrobotnych, a ogółem 5 milionów robotników i robotnic silnie przez bezrobocie dotkniętych. Dalej następuje atak na klasy posiadające, którym zarzuca się zorganizowanie „częściowego reglamentowanego i systematycznego bezrobocia” przez zamknięcie nawet na krótki termin fabryk, przestrzeganie świąt(!) i używanie najróżnorodniejszych sposobów by zmniejszyć do minimum pomoc dla bezrobotnych.

Broszura wzywa do zmniejszenia budżetów na wydatki wojskowe i policję (w to im graj!) na rzecz bezrobotnych, którzy by wykonywali pozytywne dla siebie pra-

ce, wedle projektów komitetów bezrobotnych.

Środkiem akcji tychże komitetów byłyby „demonstracje uliczne”, „zgromadzenia masowe”, marsze głodowe” itd. Specjalny nacisk kładą autorzy na współpracę bezrobotnych i robotników pracujących, i nawiązanie kontaktu między bezrobotnymi, a syndykatai i komitetami bojowymi. Zadaniem ich byłoby czuwanie nad tem by robotnicy nie pracowali w godzinach nadobowiązkowych i branie udziału w strajkach i manifestacjach robotników pracujących.

W Paryżu funkcjonuje komitet centralny i 54 komitety dzielnicowe.

Należy wszelkimi siłami wydzierać bezrobotnych ze szponów czerwonej propagandy, która niewątpliwie nie tylko we Francji, lecz na całym świecie, a więc i w Polsce usiłuje ich wciągnąć w swe sieci.

Mikado Hirohito

Władza cesarza Japonii

Cesarz Hirohito sprawuje władzę nie na mocy konstytucji, lecz z tytułu dziedzictwa. W r. 1868 cesarz Meji postanowił nadać Japonii konstytucję, która była podarunkiem raczej, gdyż lud nie dążył bynajmniej do ograniczenia praw monarchii autokratycznej. Ale też i konstytucja podarowana przez Mikada nie ograniczała w niczym jego praw i przywilejów.

W Japonii, politycy, urzędnicy, wojskowi nie cieszą się popularnością, a lud ma o nich opinię nienajlepszą. Autokryzm stanowi tu przeciwwagę i lud widzi we władzy monarchii ochronę i ucieczkę przed nadużyciami i uciskiem biurokracji.

PIERWSZY POLITYK WIELKIEGO MOCARSTWA.

Objąwszy powiększony spadek po ojcu, cesarz Hirohito ma dzisiaj przed sobą większe zadania, niż jego poprzednicy na tronie. Ciąży na nim obowiązek kierowania polityką wielkiego mocarstwa, które pretenduje do roli decydującego czynnika na Dalekim Wschodzie i rości sobie prawa do panowania nad brzegami Pacyfiku.

Wielkie cele stawia sobie dzisiejsza polityka mocarstwowa Japonii, wielkie są jednak przeszkody i niebezpieczeństwa, piętrzące się na drodze, po której kroczy państwo Mikada. Odpowiedzialnością za losy państwa, za skutki polityki nie dzieli się Mikado z nikim, on bowiem jest źródłem jedynym władzy w państwie, przed nim tylko są odpowiedzialni członkowie rządu i Rady Wojennej, która jest jednym z głównych filarów polityki Japonii.

BEZ WOLI MIKADA NIC SIĘ NIE DZIEJE.

W obecnych działaniach wojennych na terenie Mandżurji rozstrzygającym i odpowiedzialnym czynnikiem wobec kraju i narodu

Transport 600 kg złota z przeszkodami

Wskutek śnieżnej zimy i wichury, samolot wiozący 600 kg. złota z Amsterdamu do Paryża, zmuszony został do lądowania w polu. Lotnik po wielu trudnościach zdołał zaalarmować władze. Złoto przewieziono szczęśliwie do Banku Francji samochodem, chociaż istniała obawa napadu rabunkowego.

Galera Kaliguli

W tych dniach odkryto w szlamie jeziora Nemo jeszcze jedną małą galere Kaliguli. — Galera ta zachowała się stosunkowo dobrze. Służyła ona widocznie jako łódź łącznikowa do komunikacji między dwoma wielkimi galerami. Na galerze tej znaleziono jeszcze resztki okuć brązowych oraz wiosła.

Dr. WŁODZIMIERZ LEWANDOWSKI.

Poglądy Dmowskiego na powstanie wielkopolskie w świetle analizy historycznej

II.

Ze powstanie wielkopolskie pod względem wojskowym nie było pozbawione pewnych pozytywnych wyników, należy w dużej mierze przypisać pomyślnemu zbiegowi warunków operacyjnych. Studium działalności Samoobrony Litwy i Białorusi oraz pomorskich niepodległościowców wykazuje, że niepowodzeniem kończył się w latach 1918-19 każdy polski ruch zbrojny, który walczył musiał na dwa fronty. Pozytywne wyniki powstań górnośląskich i wielkopolskiego tłumaczą się częściowo tem, że były one wojną na jednym froncie.

Od Inowrocławia aż do Pызdr a potem wzdłuż Prozny aż do Wierszowa mieliśmy w powstaniu wielkopolskim bezpośrednią styczność z wolnym państwem polskim. Fakt ten umożliwił lokalnym dowódcom powstania przeprowadzenie śmiałych działań wojennych i czynił słabe oddziały tych powstańców bardzo ruchliwymi. Siły te dwoiły, a nawet wprost troiły się przed nieprzyjacielem.

Do tej kategorii zjawisk muszamy zaliczyć wyprawy oddziałów wrzesińskich pod Władysławem Wiewiórowskim, a częściowo

jest cesarz, którego główny doradca — Rada Wojenna — przygotowuje plany i przedstawia je do aprobaty Mikada. W tych warunkach nietylko parlament, ale i gabinet nie odgrywa poważniejszej roli podczas posunięć na szachownicy politycznej i militarnej, co się też widocznie jaszkrawo w postaci konfliktu między ministrem spraw zagranicznych, a ministrem wojny. Ten ostatni, jako członek Rady wojennej, zależnej jedynie od cesarza, działał na własną rękę, wbrew opinii reszty gabinetu. Pomimo sprzeciwu pozostałych ministrów zwy-

cięsko wyszedł z konfliktu minister wojny, który miał za sobą najwyższy autorytet i aprobatę cesarza.

Pomimo swego wykształcenia i kultury europejskiej, cesarz Hirohito sprawuje swą władzę w ten sam sposób, jak czynił to przed nim cesarz Yoshihito i Meji. Jest i pozostaje autokratą, wierzącym w swe powołanie kierownika państwa, wodza i najwyższego prawodawcy, bez którego woli nie może się odbyć żadna zmiana zasadnicza w ustroju i życiu kraju. E. R.

Krwawy morderca

W Springfield w stanie Missuri oddawna poszukiwany przez policję przestępca, oskarżony o morderstwo, zabarykadował się w domu pewnego farmera i rozpoczął strzelaninę z kulami przeciwko 7 wywiadowcom policyjnym, których wszystkich położył trupem, następnie zaś uciekł. Krwawy czyn mordercy wywołał niebywałe wzburzenie wśród ludności miejscowej, która pod kierownictwem policji wzięła udział w pościgu.

Wystawa kinowa we Florencji

W maju r. 1932 odbędzie się we Florencji wystawa kinowa, w której przyrzekły wziąć udział liczne wytwórnie zagraniczne.

Święto Trzech Króli

w tradycjach i zwyczajach ludowych

Ze świętem Trzech Króli związane są w Polsce liczne obyczaje ludowe, różne w poszczególnych okolicach kraju. Tak np. w wielu częściach Polski w dniu tym na drzwiach wypisują kredą święconą 3 krzyżyki i litery K. M. B., jako początkowe imiona trzech króli. Zwyczaj ten zachował się i do dziś dnia u nas na Pomorzu. U ludu łączy się z zwyczajem tym wiara, że

chroni to od złych duchów i wszelkich złych przygód.

Święto Trzech Króli posiada u ludu wiejskiego we wszystkich dzielnicach Polski, zwłaszcza w południowych i wschodnich, szczególne znaczenie. Dzień ten związany jest z różnymi praktykami, mającymi na celu zabezpieczenie dobrobytu rolnika, urodzaju i powodzenia w gospo-

darstwie.

Kościół katolicki obchodzi święto Trzech Króli na pamiątkę hołdu Trzech Mędrców ze wschodu w stajence betleemskiej.

Początków powyższego święta szukać należy na wschodzie; obchodzono je tam od początku III w. Stałamt w końcu IV w. przedostaje się ono na zachód, gdzie zostaje zaliczone do najuroczystszych świąt Kościoła. Idea przewodnią tego święta to obwołanie przyścia Króla królów, przed którym ukorzą się wszelkie potęgi ziemskie. Kościół w tym dniu święci potrójne objawienie się Chrystusa: 1) magom, których za przewodnictwem gwiazdy sprowadza do Betlejem, by złożyli hołd Zbawcy pożądanemu przez wszystkie narody; 2) w czasie chrztu Swęgo w Jordanie, gdzie uczestniczy cała Trójca św.; 3) na godach w Kamie kiedy to Chrystus objawił Swoją wszechmoc, przemieniając wodę w wino. Wszakże hołd królów, stanowi główny przedmiot samego święta, jako świadectwo powołania pogan przez Chrystusa.

Modlitwy mszalne dnia tego w szczególności podkreślają tę myśl. Introit, oznajmia zbliżenie się „Pana panującego”, w Którego ręku jest „potęga i panowanie”.

Uroczystość Trzech Króli posiada swoją ostawę i wigiliję. Wigilija ta ma charakter radosny, który odróżnia ją od innych wigilij roku. W tym dniu Kościół nie wprowadza motywów, któreby przerywały jego radosne śpiewy, zachowuje biały kolor szat liturgicznych, nie ustanawia postu, ani abstynencji.

Na pamiątkę darów, jakie złożyli Chrystusowi królowie, wierni w tym dniu święcą w kościołach mirę, kadzidło i złoto. Mira jest symbolem czowieczeństwa Chrystusa, kadzidło — Jego kapłaństwa, a złoto — Jego królestwa.

Trzej Królowie-Monarchowie



W środę dzisiejszą kościół obchodzi święto Trzech Króli, którzy z dalekich stron przybyli do stajenki betleemskiej, aby Bożemu Dzieciątku złożyć hołd i królewskie dary.

łem będzie również, czemu sprawa obecności wzgl. nieobecności jednego, czy kilku oficerów nabiera dużego znaczenia. Były to bowiem czasy, kiedy faktycznie jeden człowiek znaczył niekiedy tyle, co jeden bataljon, a inny znów oznaczał tyle, co oswojone jedno, względnie kilku powiatów.

Przy takim stanie rzeczy, kiedy budząca się do życia państwowość nasza wchłaniała dziesiątki tysięcy ludzi na różne stanowiska cywilne i wojskowe, a kiedy naród nasz posiadał zaledwie małe kadry ludzi, przygotowanych do pełnienia ważnych funkcji państwowych, oddanie kilku ludzi Wielkopolsce oznaczało wtedy to samo, czem byłoby dzisiaj oddanie do dyspozycji kilka bataljonów czy pułków, a w niektórych wypadkach i całej dywizji.

Wystarczy wymienić nazwiska Józefa Dowbór-Muśnickiego, Juliana Stachewicza, Stanisława Taczaka, Daniela Konarzewskiego, Anatola i Lucjana Kędzierskich, Stanisława Dubskiego, Arnolda Szyllinga i wielu, wielu innych, przybyłych do nas za zgodą Józefa Piłsudskiego, by uprzytomnić sobie, że w dziedzinie dynamiki powstania Wielkopolska zaciągnęła u byłego Naczelnika Państwa dług bardzo poważny, do tej pory przez Wielkopolskę bodaj jeszcze nie spłacony, jeżeli weźmie się pod uwagę małą liczbę Wielkopolan, będących dzisiaj na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOBEC POWSTANIA.

Jeżeli idzie o pomoc materialną dla powstania wielkopolskiego, to w tej dziedzinie podstawą wszelkich rozumowań winien być fakt, że w listopadzie 1918 dysponował Józef Piłsudski jako Naczelny Wódz 24 bataljonami piechoty, 3 szwadronami kawalerji oraz 5 baterjami artylerji. Były to wszystko wojska stosunkowo słabo wyszkolone, źle umundurowane a jeszcze gorzej uzbrojone. A że w dodatku na wschód od Buga i linii kolejowej Brześć Litewski-Białystok — Grajewo stała niemiecka armja okupacyjna Oberostu w liczbie powyżej 200.000, a w rejonie Lwowa wrzały już walki, szczerpie te siły wojskowe stanęły natychmiast przed zadaniami, przekraczającymi wielokrotnie ich możliwości organizacyjne i bojowe. Dlatego to oddanie do dyspozycji samej Wielkopolski kilku jednostek wojska było rzeczą zupełnie wykluczoną.

Jednakże z pracy Zygmunta Witelicki wiemy dzisiaj, że Naczelne Dowództwo zamierzało przyjąć Wielkopolskę z pomocą w ten sposób, że ofiarowało się utworzyć wzdłuż byłej granicy niemiecko-rosyjskiej jeszcze podczas niemieckiej rewolucji socjalnej, a więc w listopadzie i grudniu ośrodki wojskowe, w których zorganizowanoby siły Wielkopolski dla celów powstania. Z nieznanym narazie przyczyn plan ten zrealizowano tylko częściowo na od-

NIELICZNA GARŚĆ DOWÓDCÓW.

Kto zainteresuje się kwestją dynamiki powstania naszego, ten wie, że cała tego powstania siła i prężność zależała w gruncie rzeczy od nielicznej garści mniej lub więcej dzielnych dowódców powstańczych. Ilość tych faktycznych dowódców bodaj czy przekraczała 30 ludzi. Jeżeli oswojone całe niemal Wielkopolski było czynem tej nielicznej garści dowódców i ich oddziałów ochotniczych to zrozumia-

W trosce o los osadników ziem zachodnich

Osadnictwo polskie ma w swej linii rozwoju piękną kartę. Wybitny historyk polski Karol Szajnocha pisze, że kresy wschodnie są zdobyczą pluga polskiego. Polityka rodowa osiadłych rodzin magnackich i niedostępnianie jej do polityki państwowej nie utrudniała zdobyczy kulturalnej polskiej osadnictwa. Tak było na wschodzie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę kresy zachodnie, które są kolebką Państwa Polskiego — to tu byliśmy stale w defenzywie — mimo, że stąd wyszła pierwsza myśl polityczna, która zrealizowała się w potężnym zrebie państwowym Piastów.

Dopóki polityka polskiej racji stanu skierowana była na zachodnie granice, byliśmy państwem, mogącym zmierzyć się z Niemcami. Z chwilą jednak, gdy ekspansja nasza skierowana została przeważnie na wschód, zaczęliśmy stale zatracać swój stan posiadania na zachodzie, nie mogąc wytrzymać potężnego i systematycznie prowadzonego „drang nach Osten”.

Aussrotten Bismarcka.

Największe straty ponieśliśmy w okresie porobiorowym. Niemiecka polityka kolonizacyjna, pchnięta na nowe tory przez Fryderyka Wielkiego, ukoronowana została systemem „aussrotten” żelaznego kanclerza Bismarcka.

Z chwilą odzyskania niepodległości Traktat Wersalski przywrócił nam pewne prawa do rewindykacji ziemi, wyłączonej przez pruską komisję kolonizacyjną siłą.

Patryotyzm polskiego osadnika.

Rządy, które dotychczas były w Polsce, nie wyzyskały niestety w pełni swych uprawnień, natomiast w dużej mierze dokonali tego osadnicy, a w szczególności reemigranci, którzy dzięki sprzyjającej koniunkturze zaoszczędzone swe pieniądze zużyli na wykupienie z rąk kolonistów niemieckich kilkunastu tysięcy osad i nieruchomości miejskich.

Fakt ten wybitnie świadczy o aktywności ludu polskiego, który mimo nieustalonych jeszcze wówczas granic, szedł tłumnie na zachodnie rubieże Polski, by wzmocnić tubylczy żywioł.

Przyzły historyk fakt ten musi podkreślić, gdyż krzywda dziejowa, dokonana przez zabórczą siłą — została rewindykowana w sposób kulturalny przez lud polski, świadcząc o jego duchu pokojowego współżycia.

Pęd kulturalny polskiego chłopca na kresy zachodnie zawiódł w pokładanych nadziejach. Kupując osady nie zdawano sobie sprawy z ciężarów hipotecznych jakie na nich ciążyły, płacąc niejednokrotnie ceny wyższe jak za gospodarstwa prywatne.

Wprowadzona ustawa waloryzacyjna ze specjalnie wysoką stawką 75 procentową za należności Skarbu Państwa mimo obniżenia ich na 43 proc. stawkę i tak okazały się nie realne. Życie obecne w zupełności to potwierdza. Niesplacalność jaka obecnie panuje

w rolnictwie przy braku naturalnych rynków zbytu w okresie przedwojennym, dalej specjalne nastawienie na intensywną gospodarkę przy dużych wkładach, stawiają osadników w sytuację bardzo trudną. Już dziś wielu osadników z osad anulacyjnych pozostawia osady na Boskiej opiece i wędruje dalej... — A jest to żywioł zasłużony dla Polski. Stał on w pierwszym okresie naszej Niepodległości w ofiarnej służbie dla Rzeczypospolitej. Trudno jest przy 15 ha osadzie wygospodarować ca 2000 tys. zł rocznej raty na spłacenie reszty ceny kupna. Obniżenie o 2 proc. oprocentowanie to nie jest prawie żadna ulga — podczas gdy za wytwory swej produkcji osiąga 30—50 proc. a w niektórych produktach 10 proc. tego co w okresie opłacalności.

Rolnictwo pogranicza musi być ekspansywne.

I trudno się dziś nie dziwić pewnemu sceptycyzmowi, który opanował już wszystkich rolników. Wszak rolnictwo na naszych granicach zachodnich musi być ekspansywne. Tu, u naszych progów knuje się tak jak dawniej nowy spisek na Polskę. Wyposażenie w miljonowe subsydia rolnictwa po drugiej stronie

naszej granicy i ujęcie go w celowo działającą organizację niewinnie nazwaną „Osthilfe” — daje wiele do myślenia. Pomoc ta w ostatnim okresie poszła dalej, bo wprowadzono moratorium, oddłużenie obciążeń oraz oprocentowania. Takie pociągnięcia gospodarcze muszą doprowadzić do odprężenia w rolnictwie.

A u nas?... Czekają się na coś, co samo ma zrobić za nas... „To jakoś to będzie” jest przysłowiową polską racją stanu. A czas tak jak pracuje dla nas tak i przeciw nam. Dziś nie można kalkulować na okresie krótkie.

Rolnictwo polskie z trudem iście nadzwyczajnym dzwignęło się ze zniszczenia wojennego a później z okresu dewaluacji, na której poniosło miliardowe straty, podczas gdy przemysł korzystał z subsydjów rządu, które zwracał w zdevaluowanej marce, rolnictwo o własnej sile odbudowało się, dając w bilansie handlowym państwu 65 proc. pozycję eksportową.

Powrót obecny do własnego naturalnego rynku zbytu jest może niestety spóźniony. Dobrze prosperujące rolnictwo jest najlepszym rynkiem zbytu dla wytworów przemysłu.

Kto wygrał?
Szóstki losowania dolarówki
W szóstym z kolei losowaniu premij 4-procentowej premijowej pożyczki dolarowej serji III główna wygrana 12000 dolarów padła na nr. 969307.

Po 3000 dolarów na numery: 1405354 459794.
Po 1000 dolarów na numery: 1035420 122506 784723 384144 1440507 353893 461719.

Po 500 dolarów na numery: 738166 1191719 934636 745747 833924 1038722 755578 1198462 963685 1205129.

Po 100 dolarów na numery: 573351 756779 580299 1170056 722795 1297271 1239834 1485179 1443516 301453 828432 1495287 1356980 272227 42596 383169 1125595 882326 27142 948837 1148925 757272 92050 165111 235278 1227596 1054420 347906 1321519 1226150 1028663 5442 913077 1382313 729073 454195 1218710 450301 1376837 854451 696254 1196509 213544 334845 649301 607274 1179282 349198 588450 594359 1394185 817155 35458 1381829 737659 1496345 1477093 1195008 676556 191410 333308 391514 1187678 569834 511931 1268498 643214 49132 289885 436057 597870 1267398 465597 1245944 375875.

słowych. Zatem odbudowanie opłacalności w rolnictwie jest kwestią rozwiązania zagadnienia egzystencji nie tylko milionowych „rzesz” chłopskich lecz chodzi tu również o dobrobyt wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

Wiadomości morskie z całego świata

— Grecy chcą kupić duży parowiec transatlantyki. Rząd grecki postanowił udzielić Greckiemu Narodowemu Towarzystwu Żeglugi Parowej w Pireusie odpowiednich kredytów na zakup dużego pasażerskiego parowca transatlantycznego, który rozpocząłby regularną żeglugę pasażerską między portami greckimi a Ameryką. Rokowania w tej sprawie toczą się.

— Sowiety zamawiają statki w... Hiszpanji. Z Madrytu donoszą, że hiszpańskie Ministerjum Robót publicznych rozpatruje obecnie zgłoszone przez rząd sowiecki zamówienie na budowę 50 (!) dużych statków handlowych — które mają być zbudowane na stocznjach hiszpańskich w ciągu 3 lat. Krają pogłoski, że obstalunek ten wiąże się z dostawą ropy i benzyny sowieckiej dla Hiszpanji.

— Późna zima na północy. W przeciwnieństwie do lat poprzednich port w Oernskölds-vik (jeden z ważniejszych portów drzewnych Północnej Szwecji nad zatoką Botnicką) i pobliskie wody są dotychczas zupełnie wolne od lodów. Załadowanie statków odbywa się bez przeszkód i jest nadzieja, że będzie można utrzymać komunikację morską z tym portem przynajmniej do połowy stycznia.

— Budownictwo okrętowe w Szwecji. Na stoczni „Götaverken” w Göteborgu spuszczone na wodę w końcu grudnia statek motorowy „Pan Gothia”. Jest to 13 statek tego typu spuszczonej na wodę na tej stoczni w ciągu roku ubiegłego.

— Kredyty dla żeglugi szwedzkiej. Kolegium handlowe w Szwecji przedłożyło rządowi wniosek o przyznanie ze środków, znajdujących się obecnie do dyspozycji z t. zw. „Funduszu żeglugowego”, a wynoszących 2.077.000 koron, następujących kredytów: dla „Svenska Amerika—Mexiko—Linjen” 800.000 koron i dla przedsiębiorstwa żeglugowego „Transatlantik” 450.000 koron. Jako uzasadnienie pierwszego z tych dwóch wniosków podnosi Kolegium Handlowe, że „Svenska Amerika—Mexiko—Linjen” musi być wydatnie popierana przez państwo, gdyż ma ona pomyślnie perspektywy rozwoju.

Tow. „Svensk Oestasiatiska Reder” wystąpiło jednocześnie do rządu z prośbą o przyznanie mu z tego samego źródła pożyczki w wysokości 1.830.000 koron.

— Wielkość statków morskich. Przeciętna wielkość statków handlowych stale wzrasta. — W roku 1914 wynosiła ona 1857 ton, w roku 1930 zaś przekroczyła już 2400 ton. Według danych, skrupulatnie prowadzonych przez międzynarodowe biuro rejestracyjne (najświatowsze i największe — Lloyd angielski) największą część tonażu światowego stanowią obecnie statki o wielkości od 4.000 do 6.000 ton. Stanowią razem 28,9 proc. całego tonażu światowego. Statki ponad 15.000 ton, do których należą prawie wyłącznie wielkie parowce transoceaniczne, wynoszą zaledwie 4,5 proc. tonażu światowego.

Statki ponad 4000 ton można podzielić na trzy następujące, zasadnicze grupy: statki 4—10000 ton 6335 sztuk, 10.000—20.000 ton 425 sztuk i ponad 20.000 59 sztuk. (t)

SKÓRZANA PAPIEROŚNICA!

Za 50 WIECZEK z pudełek tutek (Gilz)

ALTESSE

MOKKA — PEŁNOWATKI

UWAGA! Luksusowe tutki z różnokolorowymi ustnikami. 2986

oinku Ostrów — Kalisz, gdzie za kordonem w Szczypiornie powstał wielkopolski batalion Władysława Wawrzyniaka.

Dzisiaj wemy już, że batalion ten, zorganizowany przy pomocy centralnych władz wojskowych z Warszawy, stał się podstawą wszelkich działań operacyjnych i organizacyjnych, które doprowadziły do stałego oswojenia powiatów ostrzeszowskiego, odolanowskiego, ostrowskiego oraz krotoszyńskiego, czyli razem czterech powiatów.

Pozatem znamy w powstaniu naszym fakty pomocy wojskowej, niezależnej od centralnych władz wojskowych w Warszawie. Do tego rodzaju pomocy wypada zaliczyć udział oddziałów późniejszego 29 p. strzelców Kaniowskich we Witkowie i w Anaszewie oraz udział jednego batalionu późniejszego 31 p. strzelców Kaniowskich w walkach o Inowrocław.

Kończąc na tem dyskusję głównej tezy Dmowskiego, dochodzimy do wniosku, że powstanie wielkopolskie zarówno pod względem moralnym, politycznym i wojskowym korzystało z polityki faktów dokonanych Józefa Piłsudskiego w sposób pośredni.

Wynikające bowiem z realizacji tej polityki skutki, stały się w całokształcie ówczesnych warunków polityczno-wojskowych poważnymi czynnikami rozwoju powstania wielkopolskiego i byłyby niemi nawet wtedy gdyby Józef Piłsudski osobiście ustosunkował się nieprzychylnie wobec tego ruchu wolnościowego.

TAKTYKA POZNAŃSKICH AUTORYTETÓW POLITYCZNYCH.

Jeszcze i teraz słyhać niekiedy głosy, że przecież bezpośrednia pomoc Józefa Piłsudskiego i centralnych instytucji wojskowych mogła być większa dla powstania wielkopolskiego. Głosy te tem więcej wazą na szali, że pochodzą od ludzi, uznających pośrednią pomoc Józefa Piłsudskiego dla powstania. Niemniej przecież opynom tym nie można przyznać racji. Poglądy bowiem takie mogą głosić ci, co nie zdają sobie jeszcze jasno sprawy, że zdecydowana negacja Polski Józefa Piłsudskiego u schyłku roku 1918 była celem taktycznym poznańskich autorytetów politycznych, skupionych w Komisarjacie Naczelnej Rady Ludowej.

Jednakże kto ogarnie ognom niepożądanych konsekwencji, jakie pociągnęła ta postawa polityków Poznania wtedy dla całej Polski pod względem społeczno-moralnym, politycznym i wojskowym, ten stwierdzi, że Józef Piłsudski jako sternik młodej nawy państwowej sprostał moralnie sytuacji i spełnił wobec Wielkopolski swój obowiązek.

DRUGA TEZA.

Teza druga Romana Dmowskiego o powstaniu wielkopolskiem brzmi następująco (str. 413):

„Polacy, którzy wzięli udział w poznańskiej radzie robotniczo-żołnierskiej w swoich

celach, uniemożliwili wkrótce pozycję niemieckiemu socjaliście i prezesem „sowjetu” został nasz oddawna towarzysz pracy, dr. Celestyn Rydlewski, który planowo usuwając z tej rzekomej socjalistycznej organizacji Niemców i starając się o posiadanie jak największej liczby Polaków, uzbrojonych żołnierzy, przygotowywał siły do powstania narodowego przeciw Niemcom.”

W dyskusji tej tezy pominię pierwszą jej część, w której Dmowski stara się ustalić sposób, w jaki doszedł do decydujących wpływów w poznańskiej radzie dr. Rydlewski. Nie znając tej materji dokładnie a domyślając się jedynie, że chodzi tu o sprawę Twachtmanna, mogę jedynie podać w wątpliwość szczegóły, jakoby uniemożliwienie pozycji niemieckiemu socjaliście nastąpiło wkrótce. Według mej znajomości rzeczy bowiem urzędował Twachtmann w charakterze prezesa rady żołnierskiej jeszcze pod koniec grudnia 1918, czyli zgóramiesiąc cały, gdy „sowjetu” panowały w Wielkopolsce wszystkich przez dni niespełna sześćdziesiąt.

Ważniejszą w danym wypadku jest druga część zdania, w której Roman Dmowski kosztuje innymi, niemniej zasłużonymi na plan pierwszy wysuwa dr. Rydlewskiego. To twierdzenie Dmowskiego jest niesprawiedliwe zarówno wobec partji narodowodemokratycznej, jak i wobec jej przeciwników.

Zgodzić się trzeba, że w protokolarzach archiwalnych, pozostałych po poznańskim

sowjeće, widoczne są ślady tylko tej części pracy dr. Rydlewskiego, która mogła być wtedy widoczna. Zgoda i z tem, że trzeba narazie tylko domyślać się drugiej części pracy dr. Rydlewskiego, w której on w myśl poufnych zleceń zmierzał do realizacji pewnych planów polityczno-wojskowych, wytyczonych mu przez ówczesne autorytety.

Lecz właśnie dlatego, że znaczenie pracy niepodległościowej dr. Rydlewskiego jest oczywiste, Dmowski wygłosił niepotrzebnie o nim sąd, domagający się dziś sprostonania i umieszczenia tej postaci w właściwej roli historycznej. Trudno przecież przyznać Dmowskiemu rację, kiedy za pominięciem z jednej strony o Janie Maciaszku, kierowniku wydziału bezpieczeństwa Naczelnej Rady Ludowej, a z drugiej strony o Karolu Rzepeckim, twórcy poznańskiej Straży Ludowej, jedynie dr. Rydlewskiemu przypisuje przygotowanie sił do powstania narodowego.

I tak samo nie można zgodzić się z autorem, kiedy nie obejmując całokształtu pracy wojskowej, wykonanej przez grupę polskich oficerów pod kierunkiem Mieczysława Palucha, Bogdana Hulewicza i Bronisława Sikorskiego, sądzi, że zgromadzenie największej liczby uzbrojonych żołnierzy Polaków było wyłączną pracą dr. Rydlewskiego.

Według mego zdania rola dr. Rydlewskiego polegała na czemś innym. (Ciąg dalszy nastąpi).

Nie chcą ratyfikować traktatu handlowego z Polską

„Frankfurter Zeitung” donosi, że przed kilkunastu miesiącami odbyły się w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej obrady w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy handlowej przez Niemcy. Dziennik uważa, że nie należy spodziewać się już tej ratyfikacji, a to z tego powodu, że Polska wprowadziła eksportowy podatek wyrównawczy, umowa gospodarcza natomiast zawierała klauzulę, uprawniającą Rzeszę Niemiecką do wypowiedzenia traktatu handlowego w terminie trzymiesięcznym, na wypadek gdyby Polska wprowadziła w życie tego rodzaju podatek. Ponieważ umowa nie weszła jeszcze w życie, nie doszło wprawdzie do jej wypowiedzenia, natomiast zarządzenia polskie uniemożliwiły tym sposobem zupełnie ratyfikację traktatu.

Zalować należy, iż obrady w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, o których pisze „Frankfurter Zeitung”, nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Ponieważ umowa handlowa polsko-niemiecka nie weszła w życie, powoływano się na nią przy ocenie ostatnich zarządzeń celnych rządu polskiego, odpowiadających podobnym zarządzeniom innych państw może mieć na celu jedynie wprowadzenie w błąd opinii publicznej w Niemczech.

Niezależnie od tego przypomnieć należy, iż protokół końcowy do art. 3 umowy handlowej

polsko-niemieckiej bynajmniej nie daje bezwzględnie prawa wypowiedzenia umowy w razie wprowadzenia podatku wyrównawczego na artykuły eksportu niemieckiego. Prawo to przysługiwać może jedynie wówczas, gdy zostanie stwierdzone, iż wywóz niemiecki do pol-

skiego obszaru celnego został przez to poszkodowany. Oczywiście jest, iż ocena tej okoliczności przez stronę niemiecką jest zapewne niemożliwa przed wprowadzeniem w życie umowy handlowej.

Żelazny front republikanów pod przewodnictwem b. kanclerza Wirtha

12 — Uhr Blatt donosi o wzmożeniu się podczas świątecznego „Burgfrieden” akcji partyj i stowarzyszeń republikańskich, zmierzającej do zorganizowania wielkiego wspólnego „frontu żelaznego”, któryby natychmiast po ukończeniu „Burgfrieden” wstąpił do walki z ruchem nacjonalistycznym.

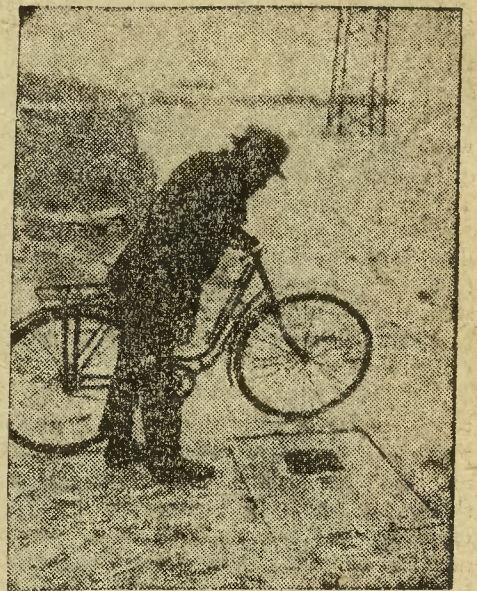
Przedewszystkiem — pisze dziennik — wziął na siebie organizację walki aktywnej przeciw „faszizmowi” Reichsbanner, który — po przeorganizowaniu i pod nowym kierownictwem — zyska niewątpliwie na rozmachu i sprężystości. Drugim elementem w tym „żelaznym froncie” będą związki zawodowe, nie wyłączając, prawdopodobnie i chrześcijańskich związków zawo-

downych. Z partyj politycznych zapewne weźmie udział w akcji socjaldemokracja, a prawdopodobnie i lewe skrzydło centrum opowie się za udziałem partji w niej.

„Prawdopodobnie już w najbliższym czasie wystąpi na czele jako przywódca nieszczęśliwego republikańskiego frontu obronnego przeciw faszyzmowi, b. kanclerz i min. spraw wewnętrznych Wirth”.

W końcu wzmogła zostanie do „żelaznego frontu” możliwa jaknajwiększa liczba robotniczych klubów i związków sportowych. „W ten sposób — kończy pismo — rozleje się po całych Niemczech potężna fala zgromadzeń politycznych, rozgorzeje nadezwyczajnie gwałtowna walka polityczna”.

Stąd dokonano „zamachu” na przemówienie noworoczne Prezydenta Rzeszy



Otwór do sztabu z przewodem kablowym, który łączył pałac Prezydenta Rzeszy ze stacją radiową Koenigswusterhausen, skąd przemówienie Prezydenta transmitowano na cały świat. Zamachowcy komunistyczni w tym czasie włączyli do kabla swój własny mikrofon, przez który przerywali przemówienie Prezydenta.

Koniec rozpolitowanego niedbalstwa

Kolonja Akademicka w Warszawie pod sekwestrem

W ostatnim czasie prasa endecka, (m. in. „Słowo Pomorskie”) podniosła wielkie larum w związku ze sprawą sekwestru sądowego Kolonji Akademickiej przy ul. Grójeckiej w Warszawie, przeprowadzonego na żądanie Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nie jest tajemnicą, że pieniądze na budowę Kolonji Akademickiej płynęły przedewszystkiem ze źródeł państwowych. Na fundusze, którymi rozporządzał Komitet Budowy Kolonji, składały się sumy stosunkowo niewielkie. Z imprez akademickich, jak „Tydzień Akademika”, otrzymano kwotę 741 tys. zł., z opłat uczelnianych pobieranych przy czesnem — 1.331 tys. zł., z fundacyj 210 tys. zł., z Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego — 60 tys. zł., od Polonji amerykańskiej — 100 tys. zł., z prac młodzieży i składek — 60 tys. zł., z różnych ofiar — 40 tys. zł. i wreszcie z administracji Kolonji — 266 tys. zł. Fundusze te na budowę kolonji oczywiście nie wystarczały. Koniecznem więc było uzyskanie pożyczek, z których magistrat m. st. Warszawy udzielił

305 tys. zł. oraz Bank Gospodarstwa Krajowego — 7.756,4 tys. zł. W kosztach budowy B. G. K. wziął zatem udział w przeszło 75 procentach.

Jakkolwiek tak dalece zainteresowany finansowo w gospodarce Kolonji, nigdyby prawdopodobnie Bank Gospodarstwa nie występowal do sądu o sekwestr, gdyby fundusze udzielone w formie pożyczki oraz ich oprocentowanie znalazły należyte zabezpieczenie, a z drugiej strony, gdyby gospodarowanie temi funduszami, czy też budowlom dzięki nim, wnie- sionym, dawało gwarancję, że sytuacja choć w przyszłości zostanie unormowana.

Tymczasem gospodarowano fatalnie. Wygórowane komorne spowodowało zaległości w placeniu, bowiem niezamożna młodzież, zamieszkująca Kolonję, nie była w stanie płacić żądanych sum. Jeśli dodać do tego niezwykle duży przy obecnym głodzie mieszkaniowym procent miejsc niezajętych, wyrażający się liczbą 7,25%, to rozpaczliwy stan gospodarki w

Kolonji Akademickiej zaczęło się wyraźnie rysować.

Gdyby jednak owo wygórowane komorne mogło być wytłumaczone koniecznością umieszczenia w budżetach Kolonji pozycji przeznaczonych na spłatę długów, to, jakkolwiek metodą taką nazywaćby trzeba conajmniej niewłaściwą, istniałaby w takim postępowaniu jakiś sens logiczny. Tak jednak nie było. Centrala, układając budżety Kolonji, wogóle o istnieniu długów zapomniała, a tymczasem suma ich w dniu 30 czerwca r. ub. sięgnęła 9.374,8 tys. zł.

Zawikłania i niesłychane nieporządki w finansowej gospodarce Kolonji, zapomnienie o zobowiązaniach finansowych, jakie na tej Kolonji ciąży, zaniedbywanie najżywniejszych interesów niezamożnej młodzieży akademickiej, wszystko to połączone z wielką nieudolnością i brakiem najprymitywniejszego planu gospodarczego — oto przyczyny, dla których sekwestr sądowy Kolonji Akademickiej musiał nastąpić. Sekwestr ten bowiem może jedynie uporządkować stosunki panujące w Kolonji.

Kalendarzyk łowiecki na styczeń

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich w styczniu przypada czas ochrony na następującą zwierzynę:

Losie byki, jelenie byki, danielce rogacze, sarny kozły, zające szaraki (od 15 stycznia), niedźwiedzie (od 15 stycznia), rysie (od 15-go stycznia), borsuki, wiewiórki, guszcze koguty, jarząbki, pardwy, kurapatwy, dropie, dzikie indyki samce, jastrzębie gołębiarze, krogulce, wrony, sroki.

W ciągu całego miesiąca stycznia wolno polować na: zające bielaki, cietrzewie, bażanty koguty, słonki, bataljony, dzikie kaczozy, dzikie kaczki, ptactwo wodne i błotne, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki samce, oraz ptaki krukowate i drapieżne, z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Do 15 stycznia wolno polować na: zające szaraki, niedźwiedzie i rysie.

Przepisy te dotyczą całego obszaru Rzeszy, pospolitej, z wyjątkiem województwa śląskiego, które posiada specjalne przepisy łowieckie.

Ceny jak gdyby świata się kończył

Największą ofiarę wszystkich czasów

ponosimy podczas tegorocznej

Wyprzedaży inwenturowej

Tak długo jak zapas starczy.

Oddanie ilości zastrzeżone.

Rozpoczęcie sprzedaży we wtorek, dnia 5 stycznia

Walter & Fleck A. G.

Gdańsk, Langgasse 62/66

Zbrodnia w podmiejskiej willi Iwowskiego architekta

Jak już pokrótce donosiliśmy, cały Lwów poruszony został wiadomością o tajemniczym morderstwie, dokonanym w Brzechowicach w podmiejskiej willi znanego architekta — inżyniera Henryka Zaremby, właściciela największego we Lwowie przedsiębiorstwa budowlanego.

Ofiarą mordu padła 17-letnia córka Zaremby — Elżbieta.

Zbrodnię zauważył pierwszy syn inżyniera — którego obudziło w nocy gwałtowne szczekanie psa. By wyjść na podwórze, zmuszony był przejść koło pokoju siostry. Usłyszawszy tam podejrzane szmery, zaświecił zapalniczkę i w tym momencie zauważył

postać kobiecą, oddalającą się pospiesznie drugimi drzwiami.

Chłopiec zbliżył się do łóżka siostry i cofnął się z przerażenia, gdyż

ujrzał trupa siostry w kałuży krwi.

Zawezwano policję, która ustaliła, że zbrodnię dokonano siekierą.

Tem samym narzędziem uderzony został również pies łańcuchowy na podwórzu. Po wstępnej śledztwie

aresztowano inż. Zarembę oraz bonę, Niemkę Emilję Gorgonową,

przeciw której nagromadziły się poważne podejrzenia.

Oto Zaremba przed kilku laty przyjął Gorgonową w charakterze bony do dzieci, lecz w niedługim czasie stosunek ten uległ takiej zmianie, że owocem było dziecko, liczące obecnie trzy lata. Zarembowa nabawiła się choroby nerwowej i została przez męża umieszczona w Zakładzie kulparkowskim. Sam zaś wszczął kroki rozwodowe. Między Gorgonową i dziećmi Zaremby, Elżbietą i Stanisławem przychodziło często do scysji.

Przeciw Gorgonowej dowodów śledztwo wstępne nagromadziło sporo. Pierwszym, porażającym ją w zupełności jest

zeznanie syna arch. Zaremby Stanisława, który rozpoznał ją w chwili, gdy chyłkiem uchodziła z miejsca zbrodni. Świadczy przeciw niej

liczne ślady krwi,

zachowane bądź na klamkach drzwi, któremi sprawczyni uchodziła do swej sypialni, bądź widoczne na jej niebieskim pantofelku, gdzie je usiłowała zmyć wodą. Niemalże światła rzuciła świeca,

która przedtem znajdowała się na stoliku nocnym w sypialni Gorgonowej; z nią to sprawczyni szła przez pokój na miejsce, gdzie popełnić miała zbrodnię, a później świeca ta z powodu luźnego osadzenia w lichtarzu wypadła obok sadzawki, gdzie sprawczyni porzuciła narzędzie zbrodni, podczas gdy lichtarz próżny znalazł się potem w pokoju konkubiny. W dalszym tym łańcuchu dowodów niemalże znalezienie posiada

chusteczka Gorgonowej,

znaleziona w piwnicy pomiędzy węglami, pokryta krwią, użyta według wszelkiego prawdopodobieństwa do usuwania śladów krwi. —

Z rynku antyków

Znawcy stosunków w dziedzinie antykwarskiej twierdzą, iż sprzedaje się naogół więcej autycznych mebli, dzieł dawnych mistrzów pędzla i dluta, niż wynosi liczba istotnych oryginałów. Stany Zjednoczone zakupiły np. 900 obrazów pędzla Corot'a, gdy tymczasem malarz ten zostawił po sobie wszystkiego 600 obrazów. Meble t. zw. Chippendale, ogromnie poszukiwane w Ameryce, są nabywane przez milionerów amerykańskich w takiej ilości, iż trudno przypuścić, aby 50 proc. tej liczby zaliczyć można było do oryginałów. Są to oczywiście fałszyfikaty świetnie podrobione.

Czy wiecie że...

— W miastach jest więcej łysych, niż na wsi, a wśród pracowników umysłowych łysina jest bardziej rozpowszechniona, niż wśród pracowników fizycznych.

— Chustka do nosa weszła w użycie po raz pierwszy w Wenecji w XVI wieku, a w Niemczech w połowie XVII wieku, przyczem uważana była jako luksus.

— Górnicy w Ameryce używają ślimaków do badania jakości wody, gdyż stworzenia te są bardzo wrażliwe na skład wody i o ile w wodzie znajdują się bakterie chorobotwórcze lub szkodliwe składniki mineralne, ślimaki zdychają po upływie najdalej pół godziny

Podszewka futra, poplamiona kałem, jest dalszym ogniwem w tym łańcuchu dowodów.

Pomimo tych druzgocących dowodów Margareta Gorgon zapiera się jakiegokolwiek udziału w ohydnej zbrodni. Gdy prowadzący śledztwo przedstawił jej te

dowody, zupełnie opanowana, wzruszyła ramionami i ważyła zdanie „...by policja czyniła poszukiwania za sprawcami”...

Gorgonowa i podejrzany o współudział w zbrodni ojciec ofiary inż. Zaremba odpowiadają będą przed sądem doraźnym.

Zagadkowe zniknięcie umysłowo-chorego z pokładu statku

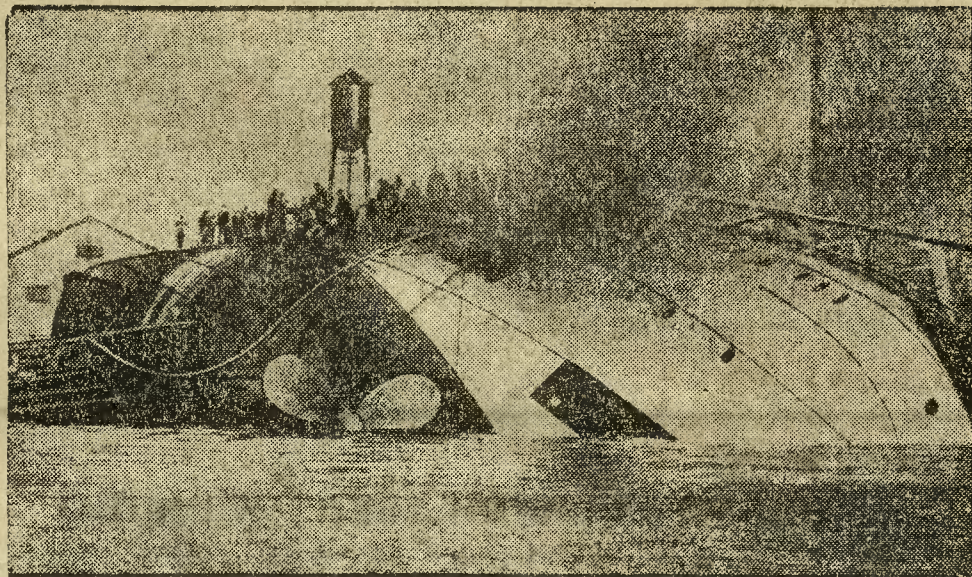
Wczoraj Sąd Morski w Gdyni obradował celem wyświetlenia okoliczności, w jakich zaginęła z pokładu statku „Premjer” pasażer, nazwiskiem Jakób Bartosz, który, jak wiadomo, już w dniu 20 grudnia ub. r. zniknął w zagadkowy sposób z pokładu w drodze z Londynu do Gdyni. Stwierdzono, że Bartosz był umysłowo chory i jako taki deportowany do Polski ze Stanów Zjedn. przez Londyn.

Ze względu na jego stan umysłowy opiekowali się Bartoszem 2 stewardowie Rose i Langowski.

Jeden z nich zeznał, że w pewnej chwili przygotowywał w kabinie Bartosza łóżko dla chorego, gdy ten nagle znikł z kabiny. Rozpoczęto poszukiwania, lecz bez rezultatu. Ponieważ Bartosz był biednym, o jakimkolwiek nastawianiu na jego życie, względnie zamordowaniu w celach zysku nie może być mowy. Zachodzi tedy przypuszczenie, że Bartosz popełnił samobójstwo i skończył do morza.

Sąd Morski przekazał sprawę prokuratorowi celem wyświetlenia.

Katastrofy na wodzie



W ostatnich dniach ubiegłego roku wydarzyło się kilka katastrof okrętowych, które powiększyły jeszcze smutny bilans nieszczęśliwych wypadków minionego roku. W ostatnim tygodniu grudnia spłonął doszczętnie w porcie Newport News (Virginia — Stany Zjedn.) wielki parowiec amerykański „Segovia”, zbudowany co dopiero kosztem 30 milionów zł. Widzimy ten parowiec na kilka minut przed zatonięciem, kiedy po zupełnym zniszczeniu kadłub statku już przechylił się na bok i znikł w falach morskich.

Włamywacze z Wąbrzeźna ucieci

Jak już donosiliśmy, w czasie świąt Bożego Narodzenia dokonano w Wąbrzeźnie całego szeregu sensacyjnych włamań, m. in. do gimnazjum Szkoły żeńskiej, Magistratu, Starostwa, egzekutora Wydziału Powiatowego, Piotra Dudziaka, kupca Kruszewskiego i szofera Mellera.

Łupem złoczyńców padło szereg rzeczy oraz gotówka. Ogólne straty poniesione przez poszkodowanych wynosiły około 10.000.

Zawiadomione o wypadkach władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia, któremi pokierował p. kom. Cewe z Torunia i już po kilku dniach wpadł na trop włamywaczy. 29 grudnia zaarrestowano pierwszego sprawcę w Grudziądzu, niejakiego 20-letniego Teofila Florkiewicza z zawodu krawca. Florkiewicz ubrany był od stóp

do głów w skradzione rzeczy u szofera Mellera w Wąbrzeźnie. A oprócz tego odebrano w Grudziądzu w jednym ze sklepów drugie ubranie, które sprzedał Florkiewicz za 20 zł.

Dalsze dochodzenia skierowały władze śledcze do Bydgoszczy, gdzie wczoraj jeden z wywiadowców z Torunia aresztował dalszych dwóch sprawców, Jana Falkowskiego i Jana Kamińskiego z Wąbrzeźna.

Zaznaczyć należy, że ostatni aresztowani po występach swych w Wąbrzeźnie udali się do Mogilna, gdzie w nocy na 1-go dokonali włamania do Starostwa Powiatowego.

Wszyscy trzej włamywacze są wychowankami Zakładu Wychowawczego w Chojnicach. (x).

Nie udało się...

Ujęcie defraudantów 50 tysięcy złotych na granicy polsko-niemieckiej

Linia graniczna między Polską a Niemcami na Górnym Śląsku w okolicy miasteczka Lipiny, była w noc sylwestrową widownią likwidacji afery defraudacyjnej braci Śliwków z Warszawy.

Sprawa przedstawiała się następująco:

W fabryce samochodów „Citroen” w Warszawie zatrudniony był już od przeszło 8 lat w charakterze inkasenta 40-letni Edward Śliwka. Śliwka cieszył się wielkim zaufaniem firmy, która powierzała mu inkaso bardzo poważnych sum.

Na dzień przed Wigilią, t. j. w środę 23-go grudnia, Śliwka zainkasował w kilku firmach należności, które wynosiły ogółem 50 tys. złotych. Pieniądze te miał wpłacić na konto firmy „Citroen” do Powszechnego Banku Związ-

kowego. Mimo zainkasowania pieniędzy Śliwka, ani w środę, ani w czwartek, w dzień Wigilii, nie zgłosił się do pracy. Dyrekcja firmy, wiedząc, iż Śliwka zainkasował poważną sumę pieniędzy, zapytała telefonicznie Powszechny Bank Związkowy, czy wpłacona została na ich konto wspomniana suma, a gdy otrzymała przeczącą odpowiedź, posłała do mieszkania prywatnego Śliwki specjalnego posłańca, z prośbą, by Śliwka stawił się w biurze. Zona Śliwki odpowiedziała, iż maż jej wraz ze swym bratem Leonem, który przed kilku dniami powrócił z Francji, wyjechał służbowo do Gdańska. Teraz już nie ulegało wątpliwości, iż Śliwka uciekł ze zdefraudowanymi 50 tys. zł.

Zawiadomiona o tem Główna Komenda Policji w Warszawie rozesłała do wszystkich po-



Polak, który we Francji i w całym świecie do był rozgłosną — na razie wątpliwej wartości sławę. Obecnie inż. Dunikowski demonstruje w laboratorium paryskim swój rzekomy wynalazek sztucznej fabrykacji złota. Od wyników tego eksperymentu zależy, czy inżynier polski zdola się uwolnić od zarzutu oszustwa.

Nagrody pieniężne za wykrycie fajnej gorzelnii

Przed niedawnym czasem w Przylękach powiatu Bydgoskiego wykryta została tajna gorzelnia prowadzona przez niejakiego Alfreda Tonna.

Jak się dowiadujemy za wykrycie powyższej gorzelnii Ministerstwo Skarbu przyznało odpowiednim urzędnikom kontroli skarbowej, posterunkowemu policji państwowej i osobie prywatnej, która przyczyniła się do wykrycia przestępstwa, nagrody pieniężne w ogólnej sumie 1800 złotych.

Lubawa

— W świetlicy III drużyny harcerskiej. — Żywo i radośnie pulsuje życie w „harcówce” III-ciej drużyny harcerskiej. Istniejące trzy zastępy zbierają się z kolei we własnym lokalu (ul. Pomorska 19, dom p. Obrębskiego), pod kierownictwem druż. drużyny Szczepańskiego i Beszczyńskiego, aby realizować program swej pracy.

Robota idzie szparko. Gawędy — śpiewy — rozmaite gry, a nawet roboty ręczne wypełniają czas zbiorów. Z uznaniem należałoby podkreślić, iż cały sprzęt świetlicowy, harcerze zrobili sami. Wogóle drużyna wykazuje wielką żywotność. Dnia 23 ub. m. urządziła drużyna opłatek. Najmilsza to chyba uroczystość w dodatku, oprócz członków drużyny wzięli w niej udział kom. hufca drh. prof. Czajkowski, prezes K. P. H. p. dr. Wierzbowski — opiekun drużyny p. mec. Petri i p. Dominik Pater. Udział komendanta hufca i delegatów K. P. H. w skromnej wieczornicy opłatkowej drużyny dobitnie świadczy, jak serdecznej opieki doznają harcerze ze strony obu instytucji i społeczeństwa. Obecnie wszystkie zabiegi i wysiłki drużyny zmierzają w celu zebrania zasobów pieniężnych na obóz letni.

A może ktoś drużynie w tej pracy finansowej pomoże? Sep.

KRONIKA

środa
6
stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kal.

Wtorek Emiljanny

Środa Trzech Króli

— Dyżur nocny aptek do dnia 6 stycznia b. r. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ulica Gdańska 19, tel. 994 i Apteka pod Lwem, Około, Grunwaldzka 144, tel. 191.

— Dyżur lekarzy kolejowych. W święto Trzech Króli, 6 stycznia b. r. dyżur pełni dr. Suwiński, ul. Śniadeckich 33, tel. 1728.

TEATR MIEJSKI.

W środę o godz. 4-tej po południu po cenach od 40 gr. do 3,50 zł. pełna czarujących melodyj i komicznych sytuacji operetka Straussa „Czarwalca”; wieczorem efektowna operetka Lehara „Wesoła Wdówka” z elektrycznymi huśtawkami. W pełnych próbach wybitna nowość K. Leczyńskiego „Sztuba” oraz światowej sławy Abrahama „Wiktorja i jej huzar”.

W czwartek: „Chory z urojenia” — komedia Moliera.

Repertuar kin:

Kryształ — demonstruje w dalszym ciągu swój noworoczny, na karnawałową nutę nagrany dźwiękowiec p. t. „Precz z miłością” z uroczą gwiazdą ekranu Liljaną Harvey w roli głównej. Pozatem w programie tryskająca humorem groteska rysunkowa.

Nowości — potężny dramat dźwiękowy p. t. „Rozwódka”. W rolach głównych: Norma Scheerer, Conrad Nagel, Chester Morris i Robert Montgomery. W programie arcymwesoły dodatek dźwiękowy.

Corso — wyświetla podwójny program: „Aby żyć” i „Czerwonoskóry gentelman”.

Marysińska — „Walc miłości” i „Djabiel z Arizony”.

Kinoteatr „Rewja” — podwójny nowy program, na który składa się przewesoła i dowcipna rewja p. t. „Uśmiech i łezka” w wykonaniu wybitnych sił artystycznych z ulubienią Bydgoszczy p. Czesławą Celińską na czele, oraz potężny dramat kinowy p. t. „Giełda miłości” z nieporównaną Marleną Dietrich i wybornym Igo Symem. — Przedstawienia odbywają się o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15. — Początek kina o godz. 5 min. 30, ostatni seans o godz. 9 min. 15.

Hotel „Gastronomja”
Restauracja
WŁ. HIERONIM KATORSKI
Bydgoszcz, Dworcowa 19 naroż. Warmińskiego
przeciwległy narożnik dawniejszego lokalu.
Znana z dobroci kuchni i napoje.
786 Wytworny lokal bez koncertu.

Z miasta

— Pożegnanie generalowej Nivy Thommée. Bydgoskie koło „Rodziny Wojskowej” pożegnało swą długoletnią przewodniczącą, panią Nivę Thommée. Na terenie Bydgoszczy staraniem pani generalowej powstało przedszkole, szkołka, klub dziecięcy i biblioteczka. Bliskie urzędywzięcia są ogródki jordanowskie. Rodzina Wojskowa rozstała się z swą prezesa z szczerym żalem.

— Ogólne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy odbędzie się dnia 14 stycznia br. o godz. 18.15 w Kasyne oficerskiej 62 pp. przy ul. Marszałka Focha 27 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 2. Wybór przewodniczącego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika. 4. Wybór komisji matki. 5. Wybór nowego Zarządu na rok 1932: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika. 6. Wolne głosy i wnioski.

O udział wszystkich członków uprasza się. W razie braku odpowiedniego quorum odbędzie się pół godziny po wyznaczonym terminie zebranie z mocą uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

— Nowy kurs handlowy. Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej zawiadamia, że w połowie stycznia n. r. rozpoczyna się wieczorny 5-miesięczny kurs handlowy. Programem objęto całokształt przedmiotów handlowych, ponadto stenografię polską i pisanie na maszynie. Zgłoszenia przyjmuje Kancelaria szkoły Jagiellońska 11 codziennie w godzinach urzędowych (tel. 16-61).

— Związek Emerytów Państw. autonom. i rencistów Bydgoszcz. Zebranie zarządu we wtorek 5 bm., zaś plenarne 7 bm. w sali p. Meliera, Pl. Piastowski.

— Wszyscy na bal akademicki, który odbędzie się dnia 5 stycznia w salach restauracji „Pod Orłem”. Młodzież akademicka umie się bawić i przedewszystkiem umie bawić innych, a zwłaszcza swoich gości. W zamian za to potrzebuje pomocy materialnej, aby w obecnych ciężkich czasach móc spełnić swoje obowiązki wobec społeczeństwa i Ojczyzny. Tradycja lat ubiegłych wskazuje na to, że reprezentacyjny

Nowi mistrze w obwodzie bydgoskiej Izby Rzemieślniczej

Izba Rzemieślnicza nadesłała nam nazwiska nowych mistrzów, którzy złożyli egzamina w nocy art. 158 ust. przem.

W zawodzie kołodziejskim: 1) Krytkowski Stanisław z Inowrocławia; 2) Pawełski Stanisław z Krzyżanki, pow. Wągrowiec; 3) Kosterka Michał z Rucewa, pow. Inowrocław; 4) Stelmazyk Antoni z Ciszkowa, pow. Czaruków; 5) Golost Stefan z Łatkowa, pow. Inowrocław.

W zawodzie fryzjersko-peruk.: 1) Krajcowa Kazimierz z Koronowa pow. Bydgoszcz; 2) Piotrowski Stanisław z Bydgoszczy; 3) Kierzenkowska Leokadja z Gniezna; 4) Pawłowski Paweł z Roska pow. Czaruków; 5) Szczygielski Teodor z Bydgoszczy; 6) Springer Franciszek z Wągrowca; 7) Broniewski Antoni z Lubasza, pow. Czaruków.

W zawodzie malarskim: 1) Wiśniewski Wincenty z Bydgoszczy; 2) Marmurówiec Kazimierz z Białośliwia pow. Wyrzysk; 3) Szafkowski Leon z Mroczy pow. Wyrzysk; 4) Ziolkiewicz Wincenty z Bydgoszczy; 5) Błaszczyński Stanisław z Wyrzyska.

W zawodzie szewskim: 1) Martynowski Jan

z Damasławka pow. Wągrowiec; 2) Kulezak Stanisław z Wydartowa pow. Mogilno; 3) Lasz Wiktor z Kaezor pow. Wyrzyski; 4) Baran Michał z Mogilna; 5) Leśniewski Franciszek z Inowrocławia; 6) Kordaś Telefor z Gnieznowa pow. Inowrocław.

W zawodzie piekarskim: 1) Wallner Albert z Szamocina pow. Chodzież; 2) Karnowski Julian z Szubina; 3) Stankiewicz Napoleon z Śmielina pow. Wyrzyski; 4) Moszyński Józef z Wągrowca; 5) Zieliński Kazimierz z Golańczy pow. Wągrowiec.

W zawodzie kowalskim: 1) Mróz Franciszek z Żelazna pow. Wyrzyski; 2) Pohl Willi z Łabiszyna pow. Szubin; 3) Królak Antoni z Żoraw, pow. Szubin; 4) Kardasz Władysław z Rajgróda pow. Wyrzysk; 5) Steinke Otto z Wysoki pow. Wyrzysk.

W zawodzie piekarskim: Granz Brunon z Bydgoszczy.

Pismo nasze składa nowym mistrzom serdeczne gratulacje wraz z życzeniami powodzenia w dalszej pracy.

Karygodne lekceważenie przepisów

W wczorajszym numerze „Dnia Bydgoskiego” wystosowaliśmy apel do właścicieli kamienic o posypywanie przylegających do ich nieruchomości chodników piaskiem lub żwirem a to celem uchronienia passantów przed kalectwem, groźącym im na gładkich i śliskich nieczystych rozżwiarskich chodnikach. Utrzymanie na nich równowagi było w dniu wczorajszym kunsztem nielada. Ludziska raz po raz potykały się, mimo iż szli bardzo ostrożnie, przypominając niemowlęta, którym wpajano sztukę chodzenia. Cudem wprost kronika nieszczerliwych posłizgnięć zanotowała li tylko 1 wypadek „ciężki”.

Otóż 25 letnia Berta Paczkowska przechodząc ulicą Krakowską wskutek ślizgawicy upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie nogę. Zauważyć przytem należy że wczoraj w godzinach rannych znikoma tylko część chodników była posypana jak przepis nakazuje piaskiem. Sugerujemy władzom naszym drakońskie, ale konieczne zarządzenie bezwzględniego wyznaczania opornym właścicielom kamienic mandatów karn. gdyż opieczętość ich w tym kierunku zakrawa wprost na kpiny. — Nie wolno dopuścić do tego, by z racji niedbalstwa „kamieniczników” ludzie łamali nogi karki itd. oraz zostawali kalekami na całe życie.

Z sali sądowej

3 wyroki na amatorów cudzej własności

Przed Izba Karną stawał 21 letni Piotr Wrona, monter, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony o kradzież w recydywie.

W październiku br. włamał się on zapomocą podrobionych kluczy do mieszkania Edwarda Warzyńskiego z Bydgoszczy skąd skradł 10 koszul, 1 szkatułkę, zawierającą dokumenty osobiste poszkodowanego i mandolinę. W kradzieży poza Wroną brało udział jeszcze kilku niewyśledzonych osobników których oskarżony na rozprawie nie chciał „wsypać”.

Sąd wymierzył mu jeden rok ciężkiego więzienia.

Przed tą samą Izba odpowiadał 36 letni Antoni Plicheński handlarz zam. w Inowrocławiu oskarżony o kradzież zegarka z łańcuszkiem,

kasetki z zawartością 100 zł. i pierścienka ślubnego. Oskarżony kradzieży tej dopuścił się z zamkniętej szafy na szkodę A. Bittera i A. Weissa z Bydgoszczy. Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność Plicheńskiego skazał go na 4 miesiące więzienia.

Zawodowy włamywacz, niej. Jan Wojtecki z Margonina, pow. chodzieskiego już poraz 7 stawał przed kratkami sądowymi.

Przy końcu października br. przez wyrwanie okna, dostał się do mieszkania Marjanny Schraim ze wsi Margonin i skradł stamtąd 1000 złotych gotówką nowy srebrny zegarek i portfel z zawartością 20 zł. Sąd skazał go na półtora roku więzienia.

Harcerze zapraszają

Nieprzebrniały jeszcze echa z Wystaw Harcerskich, a już głośno mówi się o niespodziankach przygotowanych dla zawsze życzliwego społeczeństwa dla harcerzy, tym razem przez Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcach Bydgoskich do zabawy harcerskiej, która odbędzie się w święto 3-ich Króli, t. j. w środę, 6 b. m. o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Pięknie udekorowana sala oraz doborowy zespół orkiestry, a przedewszystkiem przygotowane w tajemnicy różne niespodzianki, zapewniają wszystkim gościom miłe spędzenie wieczoru i przytem wiele pożyteczne, gdyż harcerze już dziś myślą o swoich obozach o kolonjach letnich, jak niemniej o niedoli biednych, przeznacząc dochód z przygotowanych niespodzianek w całości na bezrobotnych. Dowiadujemy się, że Panie Gospodynie tej interesującej zabawy pod przewodnictwem p. Chmielarskiej, nie szczędzą trudów nad przygotowaniami dla zadowolenia miłych gości.

Zaproszenia zostały już rozesłane, i gdyby wypadek zdarzył, że nie trafiły one do wszystkich naszych sympatyków, natenczas prosimy telefonować pod nr. 2256.

Brawo — policja

Przed kilku dniami dokonano nader śmiałej kradzieży na szkodę p. Jakobi, której skradziono tezkę wraz z zawartością 1000 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja zdolała w 24 godzinach nie tylko wykryć sprawców, ale i odebrać im tezkę z nienaruszonymi 1000 zł. Tak więc p. Jakobi dzięki dzielnej naszej policji może mówić o szczęściu.

Wystawa Związku Plastyków Pomorskich

Ostatnie dni pozostałe do zamknięcia wystawy dorocznej naszych artystów zgromadzą niewątpliwie w Muzeum tych wszystkich, którzy wystawy nie widzieli, a chcą zadokumentować swe zainteresowanie się życiem kulturalnym naszego miasta. Niechaj artyści mają to moralne zadowolenie, że ich wysiłek artystyczny nie jest przez społeczeństwo lekceważony a przeciwnie gorąco ceniony.

Spiszmy więc do Muzeum, gdzie niewątpliwie doznamy wrażeń estetycznych, a zapisując się jednocześnie do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, spełnimy swój obowiązek wobec sztuki.

Prof. Turczyński w Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy odbędzie się w najbliższą niedzielę w Teatrze Miejskim o godz. 8 wieczorem recital fortepianowy jednego z najznakomitszych pianistów polskich prof. Józefa Turczyńskiego, który nietylko w kraju ale i zagranicą spotykał się z pełnym uznaniem i podziwem fachowej krytyki. Recital prof. Turczyńskiego poświęcony będzie li tylko utworom współczesnych kompozytorów polskich Szymanowskiego, Paderewskiego i in. Tak osoba koncertanta jak i program recitalu wzbudziły w tut. kołach muzycznych ogromne zainteresowanie.

Mecz bokserski

Zwolennicy walk bokserskich będą mieli w najbliższą środę niemalą sensację. Otóż w dniu tym w sali Resursy Kupieckiej rozpocznie się o godz. 12 w południe mecz bokserski między Polonią a Pomorskim Związkiem Bokserskim z Grudziądzą o mistrzostwo Pomorza. Do konkurencji stanie 8 par zawodników rekrutujących się z pośród wszystkich wag od piórkowej począwszy aż do półciężkiej. Mecz ten ze względu na mistrzostwa zapowiada się nader emocjonująco.

Na białym czworoboku

Kino Nowości — „Rozwódka”

Film na czasie o temacie wiecznie aktualnym. Zagadnienie spoiwości małżeństwa, szczęścia dwojga związanych ze sobą młodych istot w oświetleniu zgoła nicamerykańskim.

Moral „Rozwódki”, tendencja obrazu da się uzmysłowić jakże głęboką intencją Mickiewicza:

Człowiek sam-sobie służy za kata.

Sam sobie robi koło i sam się w nie wplata.

Takimi autokatami, samodreścicielami są młodzi małżonkowie, kochający się wzajemnie, żywiącym pierwszą wiolnią miłości. Miłość taka jednak, poddana temperamentem i niekompromisowości zbyt często balansuje nad brzegiem przepaści. Jeden nierozważny krok i bańka mydlana pęka. On zdradził ją lekkomyślnie, „okazyjnie” i jak to mówią — sam nawet nie wiedział, jak to się stać mogło. — Jest jednak na tyle prawym i moralnie zdrowym, iż kaja się przed żoną, wyjawia jej blady ten epizod, który w najmniejszej mierze zaważył nie może na intensywności jego uczuć ku tej, z którą związał się ślubem kościelnym na całe życie.

Młoda żona raczej urażona w swej ambicji niż miłości, postanawia się zemścić, i zdradzić kochliwego małżonka „na złość”. Groźbę swą spełnia. Co jednak było do wybaczenia jako czyn bez pełnej świadomości, jest niedopuszczalne jako czyn zgóry przemyślany, jako grzech z „premedytacją”. Rozehodzą się oboje i oboje starają się bezbrzeżną ku sobie tęsknotę zagłuszyć zabawą, szaleństwem, alkoholem. Męczą się w ten sposób parę lat, by w końcu złączyć znów to, co jest nierozdzielalne — własne serce, i tak nieprzepracuje ku sobie grzechy, ileż cierpień, straty czasu i bolesnych doświadczeń przez nieprzemyślenie przez oddawanie się rozgorączkowanej impulsywności, przez powodowanie się temperamentem.

Montaż obrazu, zdjęcia i ilustracja muzyka na tworzą całość bez zarzutu. Ozdobą obrazu, więcej — jego racją jest prześliczna Norma Shearer, aktorka której matka była subtelnością a ojcem — wdzięk. Shearer, bierze w jasny widza jakąś sugestywną bezpośredniością i prostotą, dystynkcją i powabem stuprocentowej, miękkiej, a zarazem szlachetnej w rysunku kobiecości. Partner jej młody aktor Chester Morris usposabia do siebie przychylnie naturalnością i niewymuszonym temperamentem. Konrad Nagel jako odważny pretendent do ręki prześlicznej Normy grał z przekonaniem, wyjąca dystynkcją i umiarem. Czwartym w zespole zasługującym na pochlebną wzmiankę jest młody aktor Robert Montgomery filit i urwis bardzo miły.

(gr.)

Teraz warto! Nasza tegoroczna

Wyprzedaż Inwenturowa

wywraca wszelkie Wasze pojęcia o wysokościach cen. My jesteśmy zawsze tani, obecnie jednak są ceny nasze

Rekordem taniości!

Bez względu na wartość zakupu i jakość są ceny nasze

o 40, 50 do 60% rozbite

CENY 10x BILIE!!!

We wtorek

dnia 5-go stycznia 1932 rozpoczyna się.

Obrzymie zapasy oczekują Was!

Każda godzina, którą zmudzicie, oznacza stratę dla Was.

Zwykły rabat kasowy obowiązuje mimo rozbitych cen.

Arthur Lange

Gdańsk

Elisabethwall 8 i Schmiedegasse 13/14

Dom dobrych materiałów

Bigamista Foremski odżył

Króć nie zna Piotrusia Foremskiego wesółka zleka pomyłonego, dysponującego przytem małą wólnego czasu, jakby na to wskazywały małe jego figle których się ustawicznie czepia.

Tenże Piotrusz będąc już żonatym, wykradł znajomemu swemu w Poznaniu dokumenty i pod przybranym nazwiskiem Hilberta zawarł powtórnie związek małżeński. Bigamista wyszła na jaw i oszuścina dostał się za kratki więzienne w Bydgoszczy. Korzystając z nieuwagi dozoru Foremski czmychnął i dotychczas nie dał się ująć.

A że ma chłopczek dowcip więc przed kilku tygodniami ułożył dla upozorowania samobójstwa nad brzegiem Wisły w Toruniu swój kapelusz, marynarkę i stare podziurawione buciki. Policja wywachawszy nosem, iż jest to nowy kawał dowcipniasia, zbytnio nie przejmowała się „śmiercią” zleka pomyłonego. Obecnie ten ostatni dał znowu znak życia i to z Poznania skąd „oficjalnie” zawiadomił tut. policję, iż przeszedł pod sztandar bolszewizmu i że jako taki wkrótce zjawi się w Bydgoszczy, by wysadzić w powietrze lokal tut. policji, do której nieprzewidywaną, czuje animozję.

Jak widać nawet na obecne czasy humor niezbyt wybredny.

Nieoczekiwany podarek noworoczny

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych pracownicy Miejskiego Urzędu Opieki Społecznej zostali zaintrygowani dziwnym kwileniem, dobywającym się z pod drzwi lokalu urzędowego. Jakież było ich zdziwienie, gdy znaleźli na progu zawinięte w poduszkę rumiane bobo, zanoszące się od placu. Nieujawniona dotychczas matka chcąc się zapewne pozbyć — jak to mówią — owoc zakazanej miłości, złożyła go przed progiem urzędu, słusznie wnioskując, iż nowonarodzony obywatel, mimo, iż mu dać leko jeszcze do pełnoletności, ma wszelkie prawo do opieki społecznej. „Nieznanego” obywatela odszupasowano do żłóbka.

Z kaleidoskopu ulicznego

Bezpański pies waleśający się na ulicy Cichej dotkliwie pokasał wczoraj niej. Martę Cybownicową, która udać się musiała do lekarza o poradę.

Kradzieże „odchodzący” w dniu wczorajszym, równie intensywnie. Ofiarami ich padli Karol Dobsler, któremu nieznany sprawca „delikatnie” ściągnął z kieszeni zegarek męski wartości 60 zł., dalej Jakób Rinklewski zam. przy ul. Kossaka na szkodę którego amator białego mięsa świsnął 6 żywych kur. Poza tem za notowano szereg drobniejszych kradzieży.

Czynności wstępne do wymiaru państwowego podatku dochodowego na rok 1932

W myśl art. 46 ustawy o państwowym podatku dochodowym, każdy kto zajmuje mieszkanie obowiązany był dostarczyć właścicielom domów lub ich zastępcom w terminie do dnia 1 stycznia 1932 roku listy szczegółowe, obejmujące wszystkie osoby zamieszkałe w jego mieszkaniu w dniu 15 grudnia 1931 r. mające samodzielną dochód lub pozostające na utrzymaniu głowy gospodarstwa domowego.

Przypominamy, że zgodnie z postanowieniami art. 48 ustawy powyższe listy szczegółowe, otrzymane od głównych lokatorów, — względnie głów rodziny, obowiązanej są właściciele domów lub ich zastępcy przedłożyć właściwemu terytorjalnie Urzędowi Skarbowemu w terminie do dnia 15 stycznia 1932 r. wraz z taką samą listą odnoszącą się do ich osoby tudzież z listami głównymi osób zajmujących w dniu 15 grudnia 1931 r. w ich domu miesz-

kania lub też pomieszczenia dla zakładów handlowych i przemysłowych z oznaczeniem wysokości rocznego komornego lub wartości użytkowej (o ile mieszkanie zajmowane jest przez właściciela lub oddane do bezpłatnego użytkowania).

Listy główne winny być sporządzone na specjalnie przeznaczonych do tego celu formularzach urzędowych, bezpłatnie wydawanych przez Urzędy Skarbowe.

Winni niezłożenia w terminie omawianych wyżej wykazów ulegną grzywnie w wysokości do 50 zł. (art. 91 ustawy).

Nadmieniamy, że w myśl zarządzenia Izby Skarbowej w Poznaniu składanie list głównych i szczegółowych obowiązuje w roku bieżącym tylko w następujących miejscowościach Województwa Poznańskiego: Poznań, Bydgoszcz, Inowrocław, Gniezno, Ostrów Wlkp. i Leszno

Z działalności Zw. Osadników powiatu bydgoskiego

Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie parafjalne osadników we Wtelnie. Wskutek zapowiedzi tego zebrania przez ks. prob. Hamerskiego, okoliczni osadnicy stawili się w liczbie przeszło 70 osób.

Referat p. t. „Kryzys gospodarzy a osadnictwo” wygłosił sekr. pow. p. Gałązka z Bydgoszczy, który poruszył również szereg palących potrzeb osadnictwa na naszych kresach zachodnich apelując do zebranych, by w okresie potęgującego się kryzysu nie liczyli wyłącznie na pomoc władz, lecz dla swego dobra organizowali się w Związku Osadników Polskich. W żywej i rzeczowej dyskusji osadnicy zobrazowali cięż-

kie warunki swego bytu, które pogarszają się niemal z każdym dniem i stawiają ich w nader ciężkiej sytuacji.

W toku dalszych obrad uchwalono powołać do życia Koło parafjalne Zw. Osadn. we Wtelnie. Do zarządu miejscowej placówki wybrano na prezesa p. Jana Graetza z Trzyczynia, na zast. p. Kuciberdę z Gościeradza, na skarbnika p. Dobrowolskiego z Wtelnia, oraz na sekretarza p. Damsa z Wtelnia.

Po udzieleniu szczegółowych wyjaśnień i porad przez sekretarza p. Gałązkę, przewodniczącego zamknął zebranie.

Nowe boisko sportowe w Bydgoszczy

Ze szczerem zadowoleniem podkreślić należy, iż najstarszy klub bydgoski Polonia w ostatnim czasie obudził się z letargu, wykazując podziwu godną aktywność. Dzięki staraniom zarządu tego klubu oraz nad wyraz serdecznemu popleczeniu wiceprezydenta m. dr. Chmielarskiego, decernenta mec. Spiskowskiego oraz znanego i cenionego w naszym mieście propagatora sportu i wychowania fizycznego por. Matuszewskiego, Polonia już w nadchodzącą środę otworzy podwoje własnego boiska u zbiegu ul. Hetmańskiej i Rycerskiej, obejmującego tor łyżwiarski, arenę footballową, bieżnię motocyklową i kolarską, szatnię nowocześnie urządzone garderoby itd. —

Boisko to „nie ujrzałoby światła dziennego” gdyby nie pełna poświęcenia złoźna praca „polonistów”, którzy zakasawszy rękawy pracowali dosłownie w pocie czoła przy niwelowaniu terenu, przedsięwziętemu przez władze miejskie, przy budowie szałasów, szatni, trybuny itd. Tak więc nowe to boisko zostało urzeczywistnione w krótkim stosunkowo czasie wspólnym wysiłkiem tak pięknie ambitujących członków Polonii.

Uroczystość otwarcia boiska zainauguruje w święto Trzech Króli mecz hockeyowy między Polonią a TKS. Początek meczu o godz. 2,30 popoł.

Nożownictwo kwitnie

Jakkolwiek stosunki bezpieczeństwa w Bydgoszczy nie pozostawiają wiele do życzenia, to jednak dalekie są ze zrozumiałych względów od idealnego stanu. Od czasu do czasu zdarzają się wypadki penetracji ukrywających się na peryferjach miasta szumowin do środowiska i bezkarnego ich hasania kosztem spokojnych obywateli. Są to wypadki sporadyczne, niemniej jednak przykre i domagające się jaknajenergiczniejszego zlikwidowania.

Przykry taki incydent miał miejsce w nocy z dnia 25 na 26 bm. Ulicą Gdańską wracał do domu niej. Henryk Dzieciosławski. — U wylotu ul. św. Jańskiej rzuciło się nagle na spokojnego przechodnia 2 nieznanych osobników i poczęło go niemilosierdzie obrabiać nożami. Dzieciosławski mimo ciężkich ran broił się dzielnie i w pewnej chwili zdołał się wyrwać z rąk oprawców. Brocząc obficie krwią ranny w panicznym strachu począł biec w kierunku swego domu przy ul. Pomorskiej w bramie jednak wycieczony wpływem krwi osunął się omalby na ziemię. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę bandytów do Szpitala Miejskiego, gdzie stwierdzono głębokie rany klute płuc oraz przedramienia. Stan rannego bardzo poważny. Zdaniem lekarzy komplikacje są nieuchronne. Bandyci znikli jak kamfora.

Przykrą jest rzeczą, iż wypadki rozwydrzenia nożowców wydarzyć się mogą na najgłośniejszej arterji miasta.

Koronowo

— Związek b. Uczestników Powstań Narodowych w Koronowie urządził w rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego uroczysty obchód. Ponieważ w Koronowie spoczywają zwłoki jednego z powstańców wielkopolskich Grupy Leszno, przeto członkowie, po wysłuchaniu Mszy św. udali się w pochodzie na cmentarz, gdzie na grobie sp. Antczaka złożyli wieniec odmówiwszy modlitwę za jego duszę. O godz. 6 wieczorem urządzono dla członków i ich rodzin oraz zaproszonych gości skromną lecz uroczystą Akademię, na którą złożyły się: zagajenie prezesa dyr. Sicińskiego, referat kpt. Wiśniewskiego, dwie okolicznościowe deklamacje i występy muzyczne i śpiewackie członków i córek jednego z członków. Uroczystość cała trzymiana w bardzo poważnym tonie, wywarła na uczestnikach jak najlepsze wrażenie. Załować tylko wypada, że z zaproszonych gości zjawili się tylko bardzo znikomą ilość, tak jakby społeczeństwo koronowskie nie uważało za potrzebne uczcić rocznicę tego wielkiego wydarzenia i pamięci tych, którzy za Ojczyznę nie wahali się złożyć swego życia.

**DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID**
Dzisiaj Premiera!

Rewelacyjny dźwiękowiec polski!

„Uwiedzona“
potężny dramat obyczajowy

W rolach: MARJA MALICKA, ZBYSZKO SAWAN, K. Junosza-Stepowski.

**TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE**
Dzisiaj Premiera!

Najwspanialsza opera filmowa świata
„Ciemista droga miłości“
(JENNY LIND)
dramat erotyczny z udziałem najlepszej śpiewaczki „Metropolitan Opera”,
GRACE MOORE, rywalce Jeonette Mc. Donald.

ZAWIADOMIENIE. Pismem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 5 grudnia 1931 r. zostałem mianowany biegłym w sprawach budowlanych przy Sądzie Grodzkim w Inowrocławiu, co niniejszem podaję pp. Obywatelstwo do łaskawej wiadomości.

Sylwio Kościelny, budowniczy.

sądowo zaprzysiężony rzeczoznawca w sprawach budowlanych przy Sądzie Grodzkim i Urzędzie Skarbowym w Inowrocławiu. 26

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Gdyni i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gdynia k. 357 na imię Pawła Kiegera w Gdyni zostanie w drodze egzekucji dnia 14 marca 1932 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 33. Nieruchomość ta składa się z parcel 1021/226 etc. i 1022/226 etc. nr. mapy I, roli o łącznym obszarze 14 a 37 mtr. kw. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Gdynia k. 357 dnia 8 maja 1931 r. Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczyli. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną weale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzytela i innych prawach. 25

Gdynia, dnia 28 grudnia 1931 r.
7 K 3/31.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B” pod nr. 8 przy firmie: Wody Morskie Orłowo Towarzystwo z ograniczoną poręką z siedzibą w Orłowie, dnia 21 listopada 1931 dopisano, iż Maksymilian Berger wicedyrektor banku w Gdyni został wybrany członkiem zarządu w miejsce Aleksandra Rittnera, który został odwołany. 24

Sąd Grodzki w Gdyni.

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego oddział B pod nr. 167 wpisano firmę: „West Export” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Gdyni. Przedmiotem spółki jest handel eksportowy węglem, żelazem, drzewem oraz innymi artykułami. Kapitał zakładowy wynosi 100.000 zł. Kierownikami spółki ustanowiono: inżyniera Pawła Skalskiego z Warszawy, kupca Borisa Mirkina z Gdańska. Spółkę zastępuje i za spółkę podpisuje każdy kierownik samodzielnie. Umowę spółkową zawarto 22 czerwca 1931. Organem spółki jest „Monitor Polski”. 23

Gdynia, dnia 28 lipca 1931 r.

Sąd Grodzki w Gdyni.

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego oddział „B” pod nr. 125 przy firmie Towarzystwo Inżynieryjno-Budowlane „Rozbudowa” Spółka Akcyjna w Gdyni, dnia 8 października 1931 dopisano: Siedzibę spółki przeniesiono do Warszawy. 22

Sąd Grodzki w Gdyni.

OGŁOSZENIE.

Koks gazowy w rozmaitych sortymentach,
smolec surowy i destylowany,
benzol motorowy i rektyfikowany,
siarczan amonowy z zawartością 22% azotu,
wodę amoniakalną z zawartością 20% amoniaku,
karbolineum do impregnowania materiałów.
wodę destylowaną, i maczkę szamotową.
lom szamotowy
Sprzedaje w większych i mniejszych partjach po cenach znizowanych.

**Bydgoska Gazownia
Miejska**
ul. Jagiellońska nr. 48.
Telefon 630 631, 2235.

OGŁOSZENIE. W rejestrze handlowym „B” Sądu Grodzkiego w Gdyni pod nr. 125 przy firmie Towarzystwo Inżynieryjno-Budowlane „Rozbudowa” Spółka Akcyjna w Gdyni dopisano dnia 15 kwietnia 1931, że kierownikami spółki są: Aleksey Ciechanowski i Stefan Pogorzelski obaj w Warszawie. Członkowie zaś zarządu Dworakowski Stanisław i Hennig Józef ustąpili. 21

Sąd Grodzki w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 7. I. o godzinie 14-tej sprzedawać będą za gotówkę więcej dajacemu w Lasinie: szalę do kłosażek, biurko z fotelem, kanapę, 2 fotele, windę siarską i urządzenie do bicia studni. Zbiórka reflektantów na rynku.

Dołrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 7. I. 32 r. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego więcej dajacemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu Plac 23 Stycznia 21 o godz. 10-tej: 1 regał, 2 stoły biurowe, 1 biurko, 1 stojak do rzeczy, 2 maszyny do pisania, 1 maszynę do kopywania, 2 biurka dębowe, 1 szafę ogniotrwałą; w piątek dnia 8. I. 32 r. w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 14/16 o godz. 12-tej: 1 kanapa, 1 bielizniarę w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia 2/3 o godz. 10-tej: 1 samochód osobowy; w sobotę dnia 9. I. 32 r. w Górnej Grupie Plac Cwiczeń n. p. Adryanicyzka o godzinie 12-tej: 1 umywalka, 2 nocne stoliki, 1 stół składowy, 1 regał składowy, 1 waga stołowa, 2 fotele koszykowe, 1 kanapa koszykowa.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

Szanownym Paniom Torunia podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem dzisiejszym uruchomiłem nowoczesną

MLECZARNIĘ

zaopatrzoną w urządzenia najnowszej techniki.

Poza świeżym mlekiem stołowym, przerabiać będą **sery, masło stołowe i kuchenne.**
Sprzedaż wyrobów odbywa się w składzie przy ulicy **Małe Garbary nr. 26** oraz przy wozie, który objeżdżać będzie wszystkie dzielnice miasta. Zapewniając dostawę świeżych i smacznych wyrobów polecam się łaskawym względem Szanownych Pań.

Z poważaniem

**Stanisław Werner
Toruń.**

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego oddział „B” pod nr. 125 przy firmie Towarzystwo Inżynieryjno-Budowlane „Rozbudowa” Spółka Akcyjna w Gdyni, dnia 22 lipca 1931 dopisano: — Uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 15 lipca 1931 zmieniono postanowienie § 12 statutu jak następuje: zarząd spółki składa się z jednej lub dwu osób powołanych przez Radę Nadzorczą na czas nieokreślony, nie dłużej jednak jak na lat dwa. O ile do zarządu spółki wybrany zostanie jeden członek zarządu, jest on uprawniony do samodzielnego zastępowania spółki. O ile zaś zostanie wybranych dwóch członków zarządu, to do zastępowania spółki są uprawnieni obaj członkowie zarządu łącznie, lub jeden członek zarządu łącznie z prokurentem. Aleksey Ciechanowski i Stefan Pogorzelski ustąpili ze stanowiska członków zarządu, a w miejsce ich wybrano inżyniera Kazimierza Tyszkę z Warszawy jedynym członkiem zarządu. 20

Sąd Grodzki w Gdyni.



Z powodu likwidacji tego działu urządzamy z dniem dzisiejszym

**całkowitą
wypredaż**

ubrań i płaszczy męskich, pocienach dotychczas nie bywałych.

Serja I. Ubranie męskie z dobrego materiału modne desenie zł 19.50
Serja II. Ubranie męskie z bardzo dobr. materiału zł 25.00
Serja III. Ubranie męskie prima kamgarn modny krój 14 zł 35.00
Płaszcze męskie po cenach najniższych. Spieszcie poki zapas starczy.

**Dom konfekcyjny
TORUŃ, Stary Rynek 25.**

**PRZETARG
ofertowy**

na wykonanie:

1. Robot kanałowo-wodociągowych i gazowych,
2. ogrzewania centralnego w bloku I,
3. robot zdunkskich,

przy budowie domów mieszkalnych w Gdyni przy Szosie Gdańskiej i

4. robot zdunkskich przy budowie domów mieszkalnych w Gdyni przy ul. Słowackiego i Poniatowskiego.

Podkładowki ofertowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Z.U.P.U. za przedłożeniem dowodu wpłaty na P.K.O. Poznań nr. 200.390, lub na rach. bież. Z.U.P.U. Poznań B.G.K. Oddział Poznań, Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 8, oraz Państwowy Bank Rolny Oddział Poznań, ul. Dąbrowskiego 12 w wysokości:

- ad 1) — 7.00 zł.
- ad 2) — 3.00 zł.
- ad 3) — 4.00 zł.
- ad 4) — 3.00 zł.

Rysunki pokaże oraz wszelkich wyjaśnień udzieli Z.U.P.U. w Poznaniu.

Wadium w wysokości ad 1) 14.000.— zł.; ad 2) 1.000.— zł.; ad 3) 5.500.— zł.; ad 4) 800.— zł. należy składać w Z.U.P.U. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12 III, pokój 79 w godzinach od 10—12 w gotówce lub w inny sposób, podany w warunkach przy kosztorysie ślepym, a kwit dołączyć do oferty, którą należy złożyć do dnia 15 stycznia 1932 r. godz. 11-tej w Z.U.P.U. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12 II piętro pokój 49 w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na w domach mieszkalnych w Gdyni przy”

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przybyłych oferentów. Za walory (Wadja) dołączone do oferty nie odpowiadamy. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferentów, nieuwzględnienie żadnej oferty lub też wyłączenia pewnych pozycji kosztorysowych.

Oferty składać można tylko na drukach dostarczonych przez Zakład.

Poznań, dnia 30 grudnia 1931 r. 19

**ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW
UMYSŁOWYCH w Poznaniu.**

(—) Bieniewski (—) Lgocki
Komisarz Rządowy, Dyrektor Zakładu.

**Restauracja
RIO**

Bydgoszcz, ul. Długa 31
wydaje znakomite
**OBIADY
z 4 osób 1.20 zł.**
w czwartki i niedziele
z drobiem 1.50.

Okazja!

Sprzedaję korzystnie:
szafy orzechowe, sosnowe,
kompletne sypialki, bibliotekę orzechową, łóżka mebl. i żelazne, stoły zwykłe i rozsuwane, serwis czeski zastawę stołową na 12 osób, wirowki do mleka, aparaty fotograficzne, obrazy, aparat do spania, obuwie męskie, damskie i dziecięce. Rowery, maszyny do szycia i wiele innych rzeczy.

Sklep Okazyjny
Grudziądz 3112
ul. Narutowicza nr. 15

Pianina

znanej jakości poleca na dogodnych warunkach spłaty
O. Majewski
fabr. pianin 2518
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7
Tel. 1892. Oferty na żądanie

Futro

duże podróżne, gatunek szopy; długi kożuch dla stróża oraz krótki kożuszek męski korzystnie do nabycia. Fr Zieliński, Toruń, Stary Rynek róg św. Ducha, telefon 948. 4626

Skład

do wszelkiej branży wraz z mieszkaniem od zaraz do wynajęcia. Gospodarz Melzer Grudziądz, ul. Chelmińska nr. 30 a. 400

Poszukuję

od 15 I panią znającą język polski i niemiecki dobrane do dwójki dzieci. Zgłoszenia od godz. 3—4 po poł. Gdańsk, Brothbankengasse 14 II. 9

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Leokadja Zinna wydany przez sőtysa w Nowym Wiccu unieważniam. 11

Zgubiona

legitymację tymczasową na nazwisko Małgorzata Krausowa wydaną przez Komisariat Generalny w Gdańsku unieważniam. 12

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Aniela Kowalcowska wydany przez wójtostwo w Wysulinie unieważniam. 10

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Łojba Furman wydany przez powiat Stolin unieważniam. 6

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 7 bm. sprzedawać będą najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Poznańskiej 6 st. nr. o godz. 9-tej: szafonierkę do bielizny; przy ul. Podgórznej 1 st. nr. o godz. 9,30: obraz w pozłacanej ramie; przy ul. Sieroczej 2 st. nr. o godz. 10-tej: radio-aparat kompletny przy ul. Piedzkiej 73 st. nr. o godz. 10,45: manę komplet. i 2 średniaki.

(—) Walkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 bm. o godz. 9,30 sprzedam przy ul. Dworcowej 65 st. nr. za natychmiastową zapłatą: 20 stołków z cukierkami a ca. 5 funtów.

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

1,10 zł.

funt smalcu. Margaryna świeża funt 1,20, szare m: dło funt 75 gr. poleca „Tani Skład” Toruń, Kopernika 32.

Trumny

wszelkiego rodzaju poleca **Głowałki** Toruń, Szosa Chelmińska 70. 4458

**Udziałem
lekcji**

francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4. Toruń. 2322

Kuchnię

angielską lub kafflową kupię. ARACZEWSKI, Toruń, Chelmińska 2.

**Niebywała
okazja!**

Salonik mahoniowy pokryty gobeliną za 600 zł. sprzedam. Św. Jerzego 3. Toruń.

Mieszkanie

4 lub 5 pokojowe z wszelkimi wygodami potrzebne zaraz. Spieszne oferty proszę kierować do „Dnia Pomorskiego” Toruń, sub „Odra położenie”.

**Skradzione
dokumenty**

książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną i dowód osobisty, wydany przez Starostwo tczewskie, unieważniam. Pelc Władysław.

**Mistrz
kowalski**

obeznany w wszelkich pracach poszukuje posady na majątku. Zgłoszenia do Dnia Grudziądzkiego pod „Kowal” 401

Dziewczyną

do dziecka potrzebna Toruń, ul. Kościuszki 69. 15

Pokój

mebl. z utrzymaniem na 1 lub 2 osoby wynajmę św. Katarzyny 3. prawoschody mieszk. 2. Toruń. 11

Duży pokój

umeblowany z kuchnią zaraz do wynajęcia Breda Toruń, Wysoka 3 L. 17

Mundury

Szasy Płaszcze Ubrania Futra z materiałów własnych i powierzonych wykonuje

B. DOLIWA

1139 TORUŃ Dwór Artusa. Tel. 43 P.P. Oficerowie Urzędnicy specjalne warunki.

**Pianina
Jähnego**

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach **Fabryka Forteplanów W. Jähne** Bydgoszcz

Gdańska 149, tel. 2225 Filje: 8646 Grudziądz, Toruńska 17-19, Poznań, Gwarna 10.

Pożyczki

z 000—3.000 zł. poszukuję, spłata hipoteki, gospodarstwo 140 mórg, na pół roku proc. z góry. Oferty do Admin. „Dnia Pom.” Toruń pod nr. 29.

Rybolóstwo

na Wiśle na przestrzeni około 1000 metrów, do połowy rzeki oraz na kilku bocznych dopływach — jest z dniem 1 kwietnia 1932

do wydzierżawienia.

Informacji bliższych udziela pp. reflektantom właściciel rybolóstwa

R. Weinerl.

Czarnowo pow. Toruń. 32

**REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO**

We wtorek, dnia 5. I. 32 o godz. 20-tej

Ich Synowa
Komedja w 3 aktach A. Grzymały • Siedleckiego.

W środę, dnia 6. I. 32 o godz. 16-tej

„Ich Synowa”
Komedja w 3 aktach A. Grzymały • Siedleckiego.

W środę, dnia 6. I. 32 o godz. 20-tej

Antrele nie rób tego
Komedja w 3 aktach Tadeusza Łopalewskiego
Ceny znizone.

W czwartek, dn. 7. bm. o godz. 20-tej

Przedstawienie amatorskie

Andalouza
Dramat misyjny w 5 akt.

W piątek, dnia 8. bm. z powodu generalnej próby „CAREWICZA” teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 9. bm. o godz. 20-tej

WIELKA PREMIERA
Uroczyste przedstawienie dla uczczenia 10-cio lecia zgonu G. Zapolskiej

Carewicz

W niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 16-tej

Ich Synowa
Komedja w 3 akt. A. Grzymały • Siedleckiego

W niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 20-tej

Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej.

Telegramy

2 ostatniej chwili

Rozmowy francuskie przed konferencją w Lozannie

Paryż, 5. 1. (PAT.) Havas komunikuje: Liczne dzienniki angielskie kolportują z uporem wiadomość o mającym niebawem nastąpić spotkaniu Laval'a z Mac Donaldem. W otoczeniu francuskiego prezydenta rady ministrów oświadczają, że nie jeszcze nie zostało zdecydowane. Jest zresztą rzeczą pewną, że o ile nawet spotkanie takie będzie miało miejsce, to nastąpi ono dopiero po ponownym zebraniu się reprezentantów skarbu francuskiego i angielskiego. Przed udaniem się do Lozanny obaj szefowie państw zdecydowały prawdopodobnie, iż powinni wzajemnie się porozumieć. Niedawno Mac Donald wystosował list do premiera Laval'a, na który premier odpowiedział mu w ostatnich dniach.

Paryż, 5. 1. (PAT.) Obecność w Londynie sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych Filipa Berthelota, który wyjechał pod pretekstem zwiedzenia wystawy sztuki francuskiej, wywołuje w kołach politycznych najwyższe zainteresowanie.

Powszechnie utrzymują, że Berthelot pojechał do Londynu dla przygotowania ponownych negocjacji pomiędzy ekspertami francu-

skimi i angielskimi oraz umożliwienia spotkania między Mac Donaldem a premierem Laval'em. Przypuszczają również, że Berthelot w czasie swego pobytu w Londynie udzielił pewnych wyjaśnień angielskim mężom stanu na temat ewentualnego paktu francusko-sowieckiego oraz odnośnych paktów, zawartych z Polską, Rumunją i Jugosławją, co do pewnego stopnia ma niepokoić rząd angielski.

Prześladowanie naszych rodaków także za wschodnim kordonem

Ryga, 4. 1. (PAT.) Na posiedzeniu sesji nadzwyczajnej sejmu lotewskiego wpłynął wniosek centrum demokratycznego z żądaniem zlikwidowania wszystkich inspektorów szkół mniejszości narodowych. W dyskusji nad tym wnioskiem zabierali głos przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych. Po krótkim przemówieniu posła frakcji polskiej Łapińskiego, zabrał głos poseł Wierzbicki, który w mo-

wiej wyraził ubolewanie z powodu naruszenia interesów szkolnych mniejszości. Następnie mówca zbił twierdzenie, jakoby niektóre mniejszości starały się o „utrzymanie stanowiska reakcyjnego”, jak to się wyraził o Polakach p. Celens. Mniejszości chcą jedynie bronić tych praw, które im od szeregu lat przyśługiwaly. Za dowód, że prawa mniejszości polskiej nie były przestrzegane, może służyć fakt, że mniejszość polska w powiecie Illukstajskim nie posiada w chwili obecnej ani jednej szkoły elementarnej. M. in. szkolnictwu polskiemu stawiany jest zarzut, że korzysta ono z podręczników, wydawanych w Polsce, nie należy jednak zapominać, iż książki te były sprowadzane za zezwoleniem Ministerstwa Oświaty i przez to ministerstwo cenzurowane. Bezpodstawne jest również całkowicie twierdzenie, jakoby Polska nosiła się z zamiarem oderwania pewnej części terytorjum lotewskiego i przyłączenia go do Polski. Gdyby Polska chciała ten zamiar wprowadzić w życie, mogłaby to uczynić z powodzeniem w r. 1920. To ostatnie powiedzenie posła Wierzbickiego wywołało wielkie zaniepokojenie i wrzawę na ławach socjaldemokratów. Po wyczerpaniu listy mówców, wniosek centrum demokratycznego uzyskał większość. Opowiedziało się za nim 47 posłów, temsamem stanowiska inspektorów szkół mniejszościowych zostały zlikwidowane z dniem 1 stycznia 1932 r.

Katastrofalne bankructwo miasta austriackiego Steyr



Miasto Steyr w związku z unieruchomieniem znanych fab. samochodów znalazło się w dotkliwych trudnościach finansowych. Ponieważ przeszło połowa mieszkańców miasta z chwilą zamknięcia zakładów przemysłowych utraciła pracę, władze miejskie nie są w stanie utrzymać biur miejskich i zakładów użyteczności publicznej i w razie niez uzyskania pomocy od państwa zmuszone będą zwolnić wszystkich urzędników i pracowników miejskich.

Kapitałści szwajcarsko-holenderscy w Gdyni

Wczoraj w poniedziałek przybyła do Gdyni reprezentacja kapitału i przemysłu szwajcarsko-holenderskiego celem przeprowadzenia z komisarzem Rządu pertraktacji w sprawie pożyczki dla miasta

Gdyni. Na czele reprezentacji stoi profesor politechniki w Delft dr. Visser. Wizyta ta pozostaje w związku z ostatnią podróżą Komisarza Rządu zagranicę.

Zatruci gazem w mieszkaniu, w którym niema instalacji gazowej

Lwów, 5. 1. (PAT.) „Gazeta Poranna” donosi, że ubiegłej nocy z jednego z mieszkań parterowych przy ul. Dominika, zajmowanego przez zegarmistrza Targalskiego sąsiedzi poczuli ostrą woń gazu świetlnego. Gdy na pukanie nikt nie odpowiadał, wtargnęto przemocą do wnętrza i znaleziono całą rodzinę Targalskich, złożoną z ojca i trzech córek leżącą bez przytomności. Sprowadzony lekarz doprowadził do przytomności trzy osoby, natomiast jedną z córek w stanie ciężkim przewieziono

do szpitala. Wypadek ten wywołał tem większe zdziwienie, że w mieszkaniu tem niema wcale instalacji gazowej. Zawiadomiono o wypadku władze, które przeprowadziły dochodzenia i stwierdziły, iż gaz przedostawał się z pękniętej rury latarni na ulicy i w niewytłumaczony sposób przeniknął przez gruby mur i przedostał się do mieszkania. Dziś przeprowadzone będą w tej sprawie szczegółowe badania.

Niesamowite morderstwo i samobójstwo w kabinie kąpielowej

Sosnowiec, 5. 1. (PAT.) W Jezorze na granicy województw krakowskiego i śląskiego wydarzył się tragiczny wypadek podwójnego samobójstwa. Mianowicie dzierżawca plaży w Jezorze Ferber zamknął się z pewnością nieznaną kobietą w jednej z kabin plaży a następnie celnym strzałem w głowę zastrzelił nieznajoma.

Po dokonaniu tej zbrodni Ferber podpalił budkę ze zwłokami zamordowanej, poczem sam odebrał sobie życie. Wypadek ten wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie tembardziej, że Ferber znanym był i popularnym na Śląsku osobnikiem.

Udział oddziałów kolarskich Zw. Strzel. w ćwiczeniach wojskowych

(o) Warszawa, 5. 1. (T. w.) W Poznańskim odbyły się ostatnio ćwiczenia międzygarnizonowe pułków piechoty z udziałem oddziałów kolarskich Związku Strzeleckiego.

Oddziałów kolarskich Z. S. użyto do prze-

prowadzenia służby łączności. Kierownicy ćwiczeń wyrażali się z wielkim uznaniem o ich pracy, dobrej postawie, wyszkoleniu i ochoty.

Jak to zrozumieć?

Prokurator Rzeszy umorzył dochodzenia przeciwko autorowi manifestu heskiego

Berlin, 5. 1. (PAT.) „Welt am Montag” donosi, że na zarządzenie prokuratora Rzeszy wstrzymane zostało dochodzenie karne o zdradę stanu przeciwko autorowi głośnego manifestu narodowych socjalistów w Hesji dr. Bestowi. Decyzję swą nadprokurator Rzeszy uzasadnia brakiem dowodów winy.

„Welt am Montag” stwierdza, że krok nad prokuratora jest wyraźnym afrontem dla kanclerza Brueninga, który w swoim czasie publicznie napiętnował nielegalne poczynania hitlerowców w Hesji, zapowiadając bezwzględne represje przeciwko wszelkim tego rodzaju planom wyrotowym.

7 państw ustalił czas pracy w górnictwie Polskę reprezentować będzie nac. Józef Zagrodzki

Warszawa, 5. 1. (PAT.) W dn. 7 bm. rozpoczyna się w Genewie konferencja, zwołana przez międzynarodowe biuro pracy w sprawie ratyfikacji konwencji o czasie pracy w kopalniach węgla. W konferencji tej będą uczestniczyć przedstawiciele siedmiu państw europejskich, produkujących węgiel, mianowicie delegacji Anglii, Niemiec, Francji, Polski, Belgji, Czechosłowacji i Holandji.

P. minister pracy i op. społ. na powyższą konferencję delegował p. Józefa Zagrodzkiego, naczelnika wydziału ochrony pracy w Min. Pracy i Op. Spol.

Wicekanclerz austriacki dr. Schober



Wicekanclerz rzekomo ustąpić ze swego stanowiska. Dalej podobno są przewidziane inne jeszcze zmiany w rządzie austriackim.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdaniu za wiersz 20 mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
40 fen.
50 fen.
10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upoda. Dla wszelkich spraw sądowych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańską Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetelaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
„Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,95 zł
poł opaska . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,90 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7. — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł